Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

Dzisiejszy numer zawiera 12 stron

REPUBLIKA

ROK III. | ŁÓDŹ, WTOREK 23 CZERWCA 1925 r. | NUMER POJEDYNCZY 20 GROSZY | № 170

REDAKCJA i ADMINISTRACJA, PIOTRKOWSKA 49.
GODZINY PRZYJĘĆ REDAKCJI 6—7 POPOŁUDNIU

WYDANIE PORANNE.

TELEFONY REDAKCJI: 27-24, 36-43, 36-44.
TELEFON ADMINISTRACJI 22-14.

Piastuszkom doskwiera dojlidzki wrzód.

Poseł Witos świetnie robi „święte“ oburzenie.

P. Grabski szuka pretekstu do ustąpienia.

Z loży prasowej.

Warsz. kor. „Republiki“ telefonuje:

Jak było do przewidzenia sprawa reformy rolnej wywołała na wczorajszem posiedzeniu sejmu wielkie zdenerwowanie, przyczem doszło dwukrotnie do ostrej obstrkcji ze strony „Wyzwolenia“.

Przed przystąpieniem do referatu o ustawie w sprawie wykonania reformy rolnej zapisał się do głosu poseł Polakiewicz (Wyzwolenie), który postawił formalny wniosek o odesłanie ustawy z powrotem do komisji i odebranie referatu posłowi Makulskiemu (Piast).

Wniosek swój motywował on tem, że poseł Makulski zamieszany był w swoim czasie w aferę dojlidzką i z uczynionych mu zarzutów jeszcze się nie oczyścił.

Wniosek ten wywołał na ławach piastowskich wielką burzę.

Spokojny zazwyczaj poseł Witos tym razem mocno się zdenerwował i wznosił okrzyki:

„To szantaż, łajdactwo. Szukajcie lepiej u siebie, a znajdziecie!“

Przy głosowaniu wniosek „Wyzwolenia“ jednak upadł. Gdy na trybunie ukazał się poseł Makulski na ławach „Wyzwolenie“ i mniejszości narodowych wybuchła obstrukcja. Wyzwoleńcy bili w pulpity, a ukraińcy użyli instrumentów muzycznych, które przynieśli ze sobą na salę posiedzeń. Urzędujący wicemarszałek Moraczewski przerwał posiedzenie i zwołał konwent senjorów.

Na godzinnem posiedzeniu konwentu postanowiono oddać sprawę posła Makulskiego do zbadania sądowi marszałkowskiemu, a jednocześnie pozostawić mu referat o reformie rolnej.

„Wyzwolenie“ jednak z tej decyzji konwentu senjorów nie było zadowolone i członkowie tego klubu opuścili na znak protestu salę obrad, udając się na narady klubowe.

Na tem samem posiedzeniu odbyło się następnie trzecie czytanie noweli do ustawy o podatku obrotowym.

Wiceminister Markowski postawił nieoczekiwanie poprawki do artykułu 7 ustawy, czyniąc jednocześnie z tej poprawki kwestję zaufania dla rządu.

Rząd domagał się utrzymania dla hurtu 2 proc. podatku.

W głosowaniu dezyderat rządu został uwzględniony. Za wnioskiem rządowym głosowała cała prawica, a przeciwko „Wyzwolenie“, grupa Bryla i NPR.

Przebieg posiedzenia Sejmu.

Na wczorajszem posiedzeniu sejmu w pierwszem czytaniu odesłano do komisji prawniczej ustawę o sądach powszechnych, następnie przyjęto w 3-m czytaniu projekt ustawy o trybunale kompetencyjnym.

Przy 3 czytaniu projektu ustawy o podatku przemysłowym, zabrał głos poseł Frostig, który podkreślił, że o przeciwdziałaniu płaceniu podatku przemysłowego nie może być mowy, ponieważ wpłynął on w wysokości większej, niż był preliminowany. Drobnym płatnikom ustawa nie przynosi żadnych korzyści i dlatego mówca zapowiada walkę o rewizję całego podatku obrotowego.

Wiceminister Markowski podtrzymuje poprawkę rządową, według której minister skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu w wypadku stwierdzeni potrzeby gospodarczej, może obniżyć stopę najniżej do 1 procentu od obrotu, osiągniętego w przedsiębiorstwach handlowych ze sprzedaży hurtowej i z wykonywania dostaw.

Mówca składa w imieniu rządu następującą deklarację:

„Rząd nie będzie w stanie zrównoważyć stanu budżetu w roku bieżącym, o ile będzie przez wysoki sejm uchwalone ustawowe obniżenie podatku od handlu hurtowego i nie może przyjąć na siebie odpowiedzialności za utrzymanie równowagi budżetowej“.

Następnie mówca w odpowiedzi na wywody posła Frostiga stwierdza, że rząd poczynił kroki, aby złagodzić wymiar podatku najbiedniejszym płatnikom. Jest specjalny artykuł, który o tem mówi.

Następnie uzasadniali swoje poprawki posłowie: Helmann, Prylucki, Wartalski, Wiślicki i Frostig, poczem po końcowem przemówieniu sprawozdawcy, posła Ilskiego, przystąpiono do głosowania. — **Przyjęto poprawkę rządową, aby podatek od handlu hurtowego wynosił nie ustawowy 1 procent, lecz aby minister skarbu, w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu, w razie stwierdzenia gospodarczej potrzeby, miał prawo obniżenia tego podatku najniżej do 1 procent.** Inne poprawki odrzucono, a ustawę przyjęto w 3 czytaniu.

Izba przystąpiła do projektu ustawy o parcelacji i osadnictwie.

W sprawie formalnej zabrał głos poseł Polakiewicz, który **wobec zarzutów, wysuniętych przez klub mówcy przeciwko posł. Makulskiemu, referentowi ustawy, a dotyczących jego działalności, jako wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, wniósł o przerwanie posiedzenia** i polecenie komisji reform rolnych odbycia posiedzenia dla wyboru nowego referenta.

Wniosek posła Polakiewicza odrzucono.

Na trybunie ukazał się sprawozdawca poseł Makulski. **Na ławach „Wyzwolenia“ powstała wrzawa, bicie w pulpity, uniemożliwiające wygłoszenie referentowi przemówienia.** Przewodniczący wicemarszałek Moraczewski, zmuszony był przerwać posiedzenie.

Po kilkuminutowej przerwie, wznowiono obrady, ale hałas spowodował marszałka do przerwania posiedzenia i zwołania konwentu senjorów.

Po przerwie wicemarszałek Moraczewski oświadczył, że konwent senjorów postanowił zarzuty, podniesione przez posła Polakewicza, przekazać do rozpatrzenia sądowi marszałkowskiemu i w ciągu tygodnia decyzję sądu podać do wiadomości izby.

Poseł Polakiewicz złożył oświadczenie, **że skoro sprawa ma być poddana sądowi marszałkowskiemu, klub mówcy nie może słuchać referatu sprawozdawcy, poczem posłowie „Wyzwolenia“ opuścili salę.**

Sprawozdawca poseł Makulski oświadczył na wstępie, **że gotów jest stawić się nietylko przed sądem marszałkowskim, ale przed każdym sądem Rzplitej w każdym składzie.**

Mówca omawia dzieje reformy rolnej od r. 1919, przytacza projekty rządowe i wnioski poselskie w tej sprawie.

Ustawa, którą komisja wzięła za podstawę prac, jest projektem ministra Kopczyńskiego, który formalnie nowelizuje ustawę z dnia 15 lipca 1920 r., merytorycznie jest nową ustawą. Opiera się ona na następujących przesłankach zasadniczych:

Parcelacja ma się odbywać dobrowolnie przez właściciela, ale pod naciskiem państwa. Każdego roku będzie rozparcelowan obszar ziemi, nie mniejszy jak 200 tysięcy hektarów, a jeśli nie osiągnie się jej w drodze parcelacji prywatnej, to minster reform rolnych zastosuje przymus. Przewidywane są uproszczenia w procedurze, pomoc na kupno, zagospodarowania się dla jednostek słabszych ekonomicznie i służby folwarcznej.

Referent zakończył oświadczeniem, że **ustawa, jak każde dzieło ludzkie, doskonała nie jest,** lecz w opinji komisji pchnie naprzód wykonanie reformy rolnej. W imieniu komisji prosi o jej uchwalenie.

Wśród interpelacji znalazła się **interpelacja „Wyzwolenia“ w sprawie zignorowania przez rząd orzeczenia najwyższej izby kontroli, tyczącego się wiceprezesa głównego urzędu ziemskiego, Makulskiego, oraz wynikających stąd bezkarności za nadużycia skarbowe.**

Marszałek odesłał interpelację do sądu marszałkowskiego dla załatwienia.

Następne posiedzenie we środę o godzinie 4 popoł.

„Ich czworo“.

Żydzi porozumiewają się z ministrami.

Rokowania polsko - żydowskie dobiegają końca.

Dziś odbędzie się decydująca konferencja pomiędzy ministrami, Stanisławem Grabskim i Skrzyńskim, a posłami dr. Reichem oraz rabinem Thonem.

Sekcja mniejszościowa ma nowe zajęcie.

Powołuje masowo rzeczoznawców.

W dniu wczorajszym obradowała sekcja do spraw mniejszości narodowych i kresowych pod przewodnictwem premjera Grabskiego.

Postanowiono zmienić regulamin sekcji w kierunku powołania do poszczególnych spraw specjalnych rzeczoznawców.

Minister spraw wewnętrznych w porozumieniu z ministrem oświaty złożyli wnioski w sprawie powołania rzeczoznawców.

W końcu uchwalono wytyczne dla ministra oświaty przy uregulowaniu kwestji stosunku państwa do cerkwi prawosławnej.

Marokańskie miny pod Painlevém.

Czy posłowie komuniści utrzymują stosunki z Abdel-Kerimem?

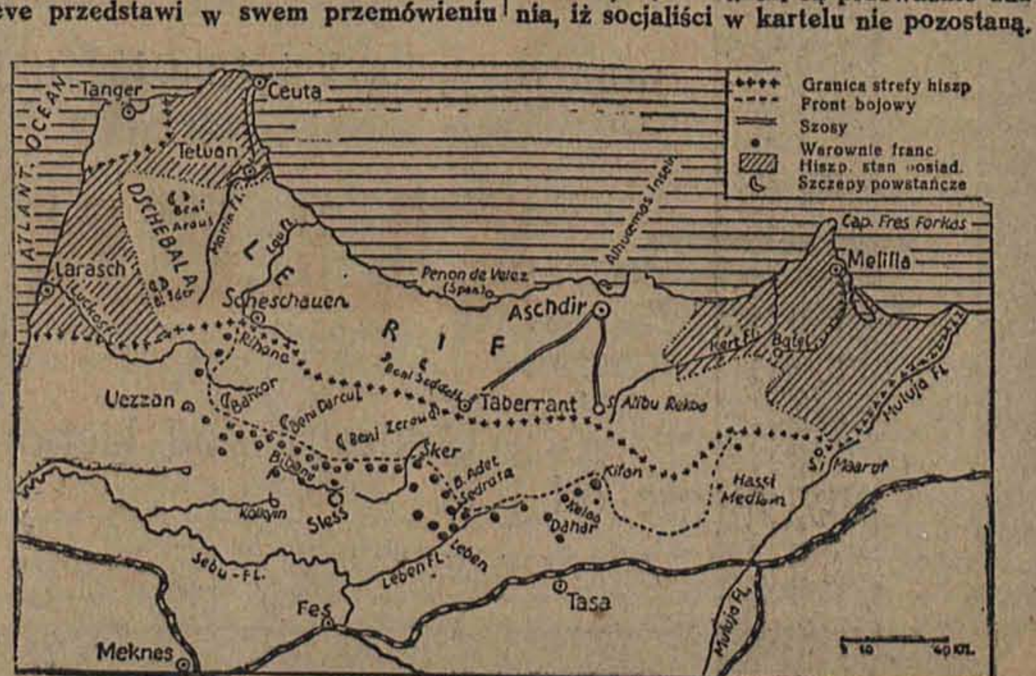
W przededniu wielkich rozruchów komunistycznych w Paryżu.

Paryż, 22 czerwca.

Jutro przemawia Painleve w izbie deputowanych. Głównym tematem będzie sprawa marokańska, nad którą dyskusja była już dwukrotnie odkładana na życzenie rządu. Painleve przedstawi obszernie agitację komunistyczną w Maroku, gdzie komuniści współdziałają z Abdel Kerimem i dostarczają mu pieniędzy oraz broni. Równocześnie odkryje Painleve agitację komunistyczną we Francji gdzie komuniści usiłują wywołać w armji nastrój przeciw ekspedycjom do Maroka.

Punktem kulminacyjnym ma być wykazanie, że paru posłów komunistycznych z izby deputowanych utrzymuje stosunki z Abdel Kerimem. Jak słychać, rząd ma domagać się aby posłom komunistycznym: Dariotowi i Marlyemu odebrać nietykalność i wydać ich sądom za propagandę przeciw bezpieczeństwu państwa. Zachodzi przypuszczenie, że komuniści będą usiłowali wywołać w Paryżu rozruchy. Władze poczyniły przygotowania, aby utrzymać porządek.

Jednocześnie jutro zrana ma zapaść ostateczna decyzja, czy socjaliści pozostaną w kartelu lewicy, czy też przy głosowaniu opuszczą szeregi rządowe. Painleve przedstawi w swem przemówieniu nietylko politykę marokańską, lecz całą politykę gabinetu, także w sprawach finansowych. Dzienniki są przeważnie zdania, iż socjaliści w kartelu nie pozostaną.



Nr. 170. **REPUBLIKA** 23 czerwca 1925

Wojna wszystkich przeciwko wszystkim.

Angielska izba przemysłowa zwróciła się do Board of Trade, by produkcję stali i żelaza objąć cłami ochronnemi...

Na zasadzie billu z 3 lutego 1925 roku poszczególne gałęzie przemysłu angielskiego mają prawo zwracać się do rządu z podobnemi propozycjami i do szczuplej początkowo liczby ochranianych cłami artykułów coraz to nowe i poważniejsze gałęzie produkcji mogą być włączone.

Obecnie już przyszła kolej na stal i żelazo...

Kto wie, jakim niewzruszonym dogmatem ekonomicznym była dla Anglji w ciągu kilku lat ostatnich zasada wolności handlu, kto wie jakiemi ostremi i głębokiemi walkami poprzedzone było przyjęcie tej zasady, — kto czytał jak to w latach czterdziestych ubiegłego stulecia Anglja cała rozbita została na dwa obozy, na dwa narody (niczem Francja w okresie procesu Dreyfusa!), jak to w owym czasie **Ryszard Hobden**, kupiec i przemysłowiec z Manchesteru, zorganizował potężną ligę zwalczania billu zbożowego, — jaką powodzią literatury publicystycznej i ekonomicznej zalana była podówczas Anglja — i jak to wreszcie podczas głodu w Irlandji otworzone zostały naoścież wrota dla przywozu zboża i uroczyście przyjęta zasada wolności handlu — ten zrozumie czem jest dzisiejszy wniosek wprowadzenia ceł ochronnych na żelazo i stal!

Angielski przemysł metalurgiczny i maszynowy był chlubą i dumą Anglji, był potężnym instrumentem jej mocarstwowego stanowiska, — był mechanizmem tak doskonałe, tak sprawnie pracującym, tak nieskończenie przewyższającym analogiczne gałęzie przemysłu w Europie — iż ochrona celna byłaby mu kulą u nogi, a nie pomocą na wielkich rynkach światowych...

I jeszcze przed dwoma laty niespełna, gdy rząd konserwatystów zwrócił się z propozycją ochrony celnej do narodu angielskiego, — „człowiek z ulicy" odpowiedział na te propozycje wyborem radykałów i labourzystów do parlamentu i rządu!

Tak było jeszcze 2 lata temu!

Ale od tego czasu liczba bezrobotnych nieustannie narasta, — narasta w przerażającym szybkim tempie (w ostatnim roku o całe ćwierć miljona ludzi!) — zwały węgla przy kopalniach gromadzą się bez końca, a produkcja surowca żelaznego — ten najcharakterystyczniejszy wykładnik bogactwa, potęgi, stanowiska światowego Anglji — maleje, kurczy się bezustannie,—wciąż jeszcze wyrzucając zbyt wielkie ilości tego pramaterjału twórczości maszynowej...

A na rynkach europejskich i pozaeuropejskich maszyna angielska, (wzór precyzji, dobroci materjału, pewności działania i trwałości) powoli zanika — a w każdym razie przysłonięta, zwyciężona, zaćmiona zostaje lśniącemi kolosami z Nowego Świata, wykonywanemi bez porównania szybciej, taniej i w bardziej nowoczesny sposób!

A gdy się czyta, jak to w chwili obecnej trusty stalowe Ameryki Północnej setki miljonów złotych marek lokują w produkcję metalurgiczną Niemiec — jak to same zakłady niezmużonego budowniczego przemysłu — Thyssena — więcej wchłaniają w siebie miljonów dolarów — niżli ich państwo polskie **uzyskać** może — jak przemysł maszynowy Niemiec z godziny na godzinę rodyruje się upraszcza, skracza i potęguje produkcję) —gdy się o tym wszystkim czyta i słyszy, wtenczas zrozumiałym staje się paniczne przerażenie Anglji i gwałtowne, nieskoordynowane i zygzakowate odruchy obrony.

„Wie die Grossen singen, so zwitschern die Kleinen"!...

Dla Anglji odstąpienie od zasady wolności handlu jest... tragedją, — jest okropnym przyznaniem się do własnej słabości i chęcią zabezpieczenia sobie zwężonych własnych rynków zbytu!

Ale wszystkie ptaszki, pomniejszego kalibru, z papugowatym zapałem, swym krzykliwym świergotem starają się naśladować żałosną pieśń Albionu!

W Niemczech rząd junkrów agrarnych, przemysłowych i wojskowych wpadł w istny szał protekcyjny: dla agrarjuszy cła zbożowe, dla przemysłu wysokie barjery ochronne i... hermetyczne drzwiczki, zaś dla ex-generałów pociecha, że Niemcy w czasie nowej wojny... będą absolutnie samowystarczalne.

I jakby na dany umówiony znak wszyscy mniejsi, pomniejsi i najmniejsi robią zupełnie tak samo: Francja, Czechy, Polska, Włochy i inni prześcigają się wzajemnie w nakładaniu ceł, w szykanowaniu wzajemnem i znęcaniu nad własnemi obywatelami.

Wszyscy chcieliby mieć eksport większy niż import, wszyscy chcieliby zdobyć bogactwa swoich sąsiadów, i wszyscy powołują się na twardą gorzką konieczność podobnego postępowania, wynikającego z postępowania innych...

Jest dziś powszechną tajemnicą, — przez wszystkich uznaną, przez nikogo nie kwestjonowaną, przez uczonych ekonomistów nieustannie podnoszoną — jest dziś taką oczywistą prawdą, że **Ameryka swój wysoki dobrobyt w pierwszym rzędzie zawdzięcza niezwykle rozległemu wewnętrznemu rynkowi, nie przedzielonemu żadnemi przegrodami,** jednorodnemu o znormalizowanych, zunifikowanych potrzebach!

I na niezliczonych europejskich konferencjach (Bruksela, Porto Rose, Genua itp.) uznano wprost jako pewnik, jako oczywistą prawdę — że najlepszym, najpewniejszym środkiem odrodzenia ekonomicznego Europy byłoby jaknajwierniejsze zbliżenie się do tego ideału amerykańskiego, — ułatwienie cyrkulacji dóbr i ludzi, niby krwi życiodajnej, w gospodarczym organizmie Europy!

By się więc jaknajbardziej do wzoru amerykańskiego zbliżyć, by podnieść sprawność gospodarczą Europy, by ułatwić uznaną konieczność wymiany dóbr— z gorączkowym pośpiechem wznosi się wysokie mury na granicach państw euro pejskich, dzieli się na drobne kawałki niewielki stosunkowo europejski rynek zbytu i hermetycznie zamyka ciasne i duszne klatki!

— Z powrotem do klatek! — wołają rządy do swoich ogłupiałych narodów — niech każdy swoją rzepkę skrobie, a.. całość sama się złoży!

Zresztą, nacóż się tłomaczyć, nacóż uzasadniać potrzebę podobnego postępowania: „wszyscy tak samo robią, więc i my musimy!".

A tymczasem ilość węgla na zwałach narasta, produkcja żelaza, stali towarów włókienniczych maleje, kurczy się — miljony bezrobotnych rąk, wyciągniętych po zapomogi zaciska się w pięści!

Powiedziano kiedyś: „wojna byłaby dobrą rzeczą, gdyby z przeciwnej strony.. nie strzelano!"

Jest to bodaj najdowcipniejszą charakterystyką powszechnego systemu pro hibicyjnego którego niebezpieczeństwo oby jaknajprędzej przejrzano!

R.-N.

Chiński zamach stanu w Paryżu.

Stu kosookich synów nieba steroryzowało ambasadora i wymusiło na nim podpisanie odezwy.

Paryż, 22 czerwca

Ambasada chińska stała się wczoraj terenem sensacyjnego zajścia. Do gmachu ambasady przybyło około stu chińczyków, którzy obsadzili wszystkie wyjścia tak, że nikt nie mógł wejść do środka ani wydostać się nazewnątrz.

Kilkudziesięciu przybyszów wtargnęło do wnętrza i zażądali, aby zaprowadzić ich do ambasadora. Gdy im odmówiono, wdarli się przemocą, zamknęli ambasadora w pokoju audiencjonalnym i przedłożyli mu do podpisania odezwę, wyrażającą protest przeciw obecności europejczyków w Chinach, oraz depeszę do rządu chińskiego, aprobującą strejk i rozruchy przeciw europejczykom.

Napastnicy poprzecinali druty telefoniczne, tak że ambasador był bezsilny . Wymusiwszy na nim podpisy, zbiegli, nim udało się zawiadomić policję. Podobno jeden chińczyk został schwytany, nie jest to jeszcze stwierdzone.

Ambasador natychmiast wystosował do Pallevego pismo z zawiadomieniem o wypadku, oraz przesłał rządowi pekińskiemu kablogramy z ostrzeżeniem, że podpisy jego zostały wymuszone przemocą.

Komuniści chińscy pod opieką „Reichstagu".

„Wyższa polityka" niemiecka.

Berlin, 22 czerwca.

Policja niemiecka aresztowała tutaj kilku studentów chińskich pod zarzutem wzięcia przez nich udziału w wiecu komunistycznym, zwołanym dla zaznaczenia protestu przeciwko postępowaniu wielkich mocarstw w Chinach.

Frakcja komunistyczna Reichstagu złożyła interpelację, zarzucającą rządowi przez spowodowanie tych aresztowań naruszenia prawa azylu, w myśl ostatniej bowiem umowy chińsko-niemieckiej obywatele chińscy mają być traktowani w Niemczech narówni z obywatelami niemieckimi.

Delegaci komunistów udali się również do ambasady chińskiej w Berlinie domagając się, aby poseł wystąpił z odpowiednią interwencją u rządu.

W Hamburgu i Bremie odbyły się manifestacje komunistyczne, w obronie chińczyków, propagujące hasło: „Chiny dla chińczyków".

Podbiegunowe emocje Amundsena.

Samoloty wyprawy zaczepiały skrzydłami o góry lodowe.

Kingsbay, 22 czerwca.

Amundsen ogłosił nowe sprawozdanie ze swej podróży. W pierwszej godzinie lotu do bieguna północnego podróżnicy byli świadkami niezwykle pięknego zjawiska świetlnego, mianowicie promienie słońca zatrzymywały się tworząc aureolę. Następnie hydroplany wpadły we mgłę. Po przez mgłę przebijała kilkakrotnie tęcza. Dopiero między 82 a 84 stopniem mgły znikły, a przed oczami podróżnych roztoczył się wspaniały krajobraz lodowy. Lody były poprzecinane kanałami wody.

Podróżnicy jechali z szybkością 75 klm. na godzinę. Temperatura stale wynosiła 10 stopni Cel. poniżej zera. Na 88 stopniu Amundsen spostrzegł, że igła magnesowa znacznie się odchyliła, czyli, że aparaty zjechały z drogi w kierunku zachodnim. Ponieważ zauważyliśmy otwartą przestrzeń — opowiada podróżnik — postanowiłem wylądować. Podczas lądowania okazało się, że trudnośsi są ogromne. Był to jeden z najniebezpieczniejszych momentów. Aparaty zaczepiały skrzydłami o góry lodowe, a dziób jednego uderzył o wystający lód. Z drugim aparatem były również trudności przy lądowaniu. Dalsze szczegóły, odnoszące się do utknięcia aparatów w lodach znane są z poprzedniego sprawozdania Amundsena.

Rozłam śród komunistów czeskich.

Nowe stronnictwo niezawisłych komunistów.

Agencja Wschodnia

Praga, 22 czerwca.

W czechosłowackiej partji komunistycznej nastąpił rozłam. Szereg posłów wystąpił z partji, tworząc odrębną grupę niezawisłych komunistów.

Wystąpienie posłów komunistycznych spowodowane zostało taktyka prezydjum stronnictwa, które na ostatnim zjeździe międzynarodówki komunistycznej w Moskwie zgłosiło swą niezależność od polityki kominternu sowieckiego, podczas gdy nowoutworzone stronnictwo komunistów niezawisłych uzależnia się od polityki moskiewskiej i działać będzie podług jej wskazań.

Cień cesarzowej Katarzyny

spędza sen z oczu straży pałacowej

Widmo, które ukazywało się wszystkim carom Rosji, przepowiadało im zgubę i śmierć.

W nocy 3-go dnia listopada 1796-go roku dama nadworna, śpiąca w przedpokoju, wiodącym do sypialni cesarzowej, została obudzona silnym wiatrem, który przeleciał przez pokój szybko jak strzała.

Zdawało jej się, że ktoś przeszedł...

Wszystkie światła w pałacu zimowym były zgaszone tylko w głębi obszernej sali dama nadworna spostrzegła światło zapalonej świecy.

Zdecydowanym krokiem zbliżyła się w kierunku świecy, nagle jednak cofnęła się, załamując z wielkiego przerażenia ręce.

Ze świecą w ręku, cała w bieli, zbliżała się do niej stara cesarzowa we własnej osobie.

Dama poznała cesarzową po jej majestatycznym kroku. Płomień świecy rozsiewał blado-zielone promyki światła.

Zdawało się, że z tego światła wynurza się postać cesarzowej.

— Co się stało Wasza Cesarska mość?

Dama, wyszeptawszy z trwogą powyższe słowa, skłoniła się przed cesarzową.

Ale cesarzowa wolnym krokiem przeszła obok niej milcząc i skierowała się w stronę drzwi, wiodących do tronowej sali.

Nagle z sypialni cesarzowej rozległ się przeraźliwy dzwonek.

Do przedpokoju wbiegli zaalarmowani dzwonkiem paziowie, którzy stali na straży w brylantowej sali i dwaj gwardziści z karabinami.

Dama nadworna skinęła palcem nakazując spokój:

— Cicho... W sypialni nikogo niema.. Jej Cecarska Mość udała się w tej chwili do tronowej sali..

Jeden z panów położył rękę na klamce, wielkich bronzowych drzwi sypialni.

— Pani się myli... Drzwi są zamknięte... Jej Cesarska Mość nie mogła wyjść..

Rozległ się powtórny odgłos dzwonka.

Wszyscy zamarli z przestrachu, skupiając się w kącie: — na progu sypialni ukazała się Katarzyna.

Jedwabna koszula z „Gros de Tour" była zgnieciona, włosy na głowie — star gane.

— Dlaczego nikt nie przychodzi, gdy dzwonię?... Ty ktoś przeszedł... Słyszałam kroki... Hałas... Dokąd oddaliła się dama nadworna?..

— Wasza Cesarska Mość, nie odchodziłam stąd ani na chwilę... Jakaś kobieta tędy przechodziła... Sądziłam, że Jej Cesarska Mość raczyła udać się ze świecą w ręce do tronowej sali...

— Do tronowej sali?... Ze świecą?... Co ty opowiadasz?.. Otworzyć natychmiast drzwi!

Gwardziści nastawili broń, paź nacisnął klamkę.

Bezszelestnie otwarły się masywne od drzwia... Katarzyna pierwsza przestąpiła próg ciemnej sali tronowej.

Dama nadworna oniemiała z przerażenia.

— Boże — kto tam !..

W głębi sali, gdzie w mroku zarysowywały się kontury tronu carów, unosiła się jakaś mglista postać, przewiewna, jak wełon...

Katarzyna zbliżyła się do tronu i wyszeptała drżącemi wargami:

— Boże święty — to ja jestem... Patrzcie — tam na tronie...

Wszyscy widzieli, jak na tronie siedziała blada postać — cesarzowej Katarzyny z koroną na głowie, w złocie i brylantach, które rozsiewały zielone promienie, zimne jak lód.

Postać powoli zeszła z tronu po stopniach, i zbliżyła się do Katarzyny.

— Śmierć!.. śmierć!.

Cesarzowa wydała rozpaczliwy okrzyk zgrozy i padła na ziemię.

Nazajutrz, jak wiadomo, Katarzyna pośliznęła się w kąpieli i złamała sobie nogę.

W trzy dni potem — dnia 6 listopada 1796-go roku — cesarzowa Katarzyna zmarła.

***

O innym lecz podobnie niezwykłym wypadku, który zdarzył się carowi Pawłowi I-mu w czasie konnej przejażdżki, opowiada wielki koniuszy Muchanow

Pięć dni przed zamachem na jego życie wyruszył cesarz rankiem ze swym koniuszym na przejażdżkę.

Nagle koń cara wspiął się na tylnych rogach, stanął dębem i nie chciał ruszyć z miejsca.

— Precz, stara czarownico! — krzyknął car Paweł, wygrażając komuś na drodze.

Muchanow wytężył wzrok, lecz nikogo na drodze nie dojrzał.

— Wasza Cesarska Mość myli się... Nikogo na drodze niema...

— Niema nikogo, powiadasz?...

Car obejrzał się trwożliwie na wszystkie strony.

— Nie bój się, to nie była omyłka... Ona mnie prześladuje... Ta stara z koroną na głowie... Moja matka — cesarzowa... Muchanow, słuchaj, ta stara chce mnie zamordować... Duszę się, Muchanow... Tchu mi brak..

— Winna jest temu petersburska mgła i dżdżyste powietrze, Wasza Cesarska Mość...

— Tak, tak... Petersburska mgła... Ona mnie dusi za gardło.

Cesarz uśmiechnął się ironicznie i wspiął konia ostrogami.

W pięć dni potem został zamordowany.

***

Historja Rosji przeplatana jest mnóstwem podobnych sensacyjnych przygód, które wydają się nawet nieprawdopodobne.

Do faktów powyższych chciałbym do dać jeszcze jeden, który przytrafił mi się osobiście w roku 1917-ym na krótki czas przed rewolucją.

Tym razem również główną rolę odgrywał duch cesarzowej Katarzyny.

Zwiedziłem wówczas „Ermitaż", szczególnie sale z obrazami.

Zapoznałem się tam ze starym kamerdynerem i nawiązała się między nami serdeczna przyjaźń.

Pewnego razu rozmawialiśmy na temat nocnej straży w „Ermitażu".

Dla żartu zapytałem wówczas, czy nie było wypadku, że marmurowe posągi same spacerowały po salach, lub postacie Rembrandta wychodziły z ram?

— Niech pan nie żartuje... — odrzekł cicho starzec — Doprawdy, ktoś tu chodzi w nocy... Jakaś biała postać.... Ale strażnicy milczą o tem...

— Kim jest owa postać?

— Ma kształty kobiece... Nosi białą suknię, trzyma w ręce świecę i nosi na głowie koronę z brylantów... Starzy powiadają, że ona spaceruje przez wszystkie sale... Przy oknie,, które wychodzi na Newę, staje zwykle, podnosi świecę do góry, jakgdyby dawała jakieś znaki...

Starzec nachylił się do mego ucha i dodał szeptem:

— Wierz mi pan — w tem tkwi coś strasznego... Starzy powiadają, że przyjdzie czas, gdy wszystkich carów, djabli wezmą i cała Rosja stanie w płomieniach...

Iwan Lukasch.

Żywa szarada.

Kto odgadnie, co oznaczają strzałki, cyfry i hieroglify na pończoszkach, sukniach i rękawiczkach.

Minęła moda symbolicznych kolorów.

Kolory teraz nic nie znaczą i jeśli ktoś włoży czerwoną bluzkę—nie oznacza to już wcale, że jest zakochany.

Modne są teraz wszelkie symboliczne znaki.



Umieszcza się je na kapeluszach, **sukniach, rękawiczkach — ostatnio zaś i na pończoszkach.**

Skromne strzałki przestały już wystarczać. Na boku pończoszek tedy, za stosowane są obecnie tajemnicze cyfry, enigmatyczne znaki.

Kobieta staje się jeszcze bardziej „zagadkowa". Nim bowiem ktoś jako tako dojdzie do ładu z rozwiązaniem sekretnych znaków na pończosze, nim zdąży wyciągnąć z tego jakiś wniosek, kobieta rzecz prosta, zmieniła pończoszki, a z nimi razem całą symbolistykę. Niemodnie jest bowiem mieć te same znaki na wszystkich pończochach, każda para musi posiadać inne i coraz trudniejsze do odgadnięcia.

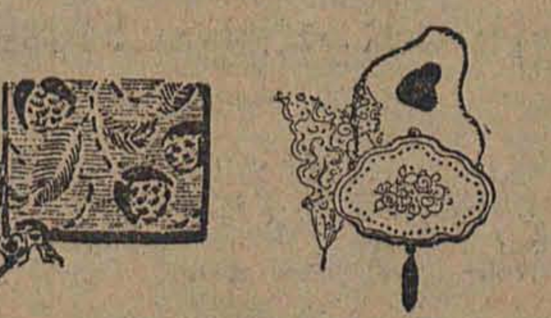
Osoby, które nie chcą być tajemniczemi, symbole na pończoszkach mogą zastępować dewizami, zastosowanemi także na miejsce dawnej strzałki z góry na dół, co jest równie modne.

Dewizy haftowane czesze się dużem powodzeniem. Umieszcza się je nietylko na pończoszkach, papierze listowym i w pamiętnikach przyjaciółek, ale także na chusteczkach do nosa i na wszelkiej bieliźnie.

Dewizy mają tę wyższość nad znakami, że mogą być „do rymu".

***

W Anglji grasuje obecnie moda „Ulkulele" t. j. parasolki, której rączka zawiera minjaturową gitarę hawajską. Krajowcy na wyspach Hawai przytwierdzają małe gitary do wachlarzy i każdemu poruszeniu wachlarza towarzyszy dźwięk gitary. Obecnie na plażach morskich Brighton, Folksetone etc powietrze rozbrzmiewa dźwiękami muzykalnych parasolek.



Porządek — „nieporządku"

Na tem tle powstają najczęściej kłótnie małżeńskie.

Jednym z wiecznych tematów do nieporozumień małżeńskich jest kwestja „porządków".

Nawet najbardziej potulny mąż traci cierpliwość, gdy mu żona „zrobi porządek" w jego papierach na biurku lub w jego książkach.

Często też powtarzają mężczyźni, że mogą pracować tylko wśród „swego nieporządku".

Kwestją tą zajął się ostatnio jeden z uczonych amerykańskich (któremu niewątpliwie porządek żony musiał zbytnio dokuczać) i wykazał, **że istnieją dwa typy porządków: jeden kobiecy — materjalny, drugi męski — intelektualny.**

Kobieta, nawet najinteligentniejsza, porządkuje wedle cech zewnętrznych: wielkości, grubości, barwy i t. d. — mężczyzna zaś intuicyjnie wnika w treść przedmiotu, w jego użytek, zastosowanie, częstość zapotrzebowania i t. d. Na tem też tle wynikają nieporozumienia małżeńskie.

Ten sam profesor podaje system „Kompromisowego porządku domowego" zawierający wskazówki, do których żony winny się zastosować **„robiąc porządki a nie psując nieporządku męża".**

Nie wiadomo, czy ten system zyska uznanie u kobiet.

Podobno ów profesor amerykański dotąd nie odważył się przyznać żonie, że jest autorem tego systemu.

Bankructwo prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej.

Za dużo dzienników za mało czytelników.

Przesilenie ekonomiczne, jakie panuje w Austrji i na Węgrzech spowodowało kryzys tamtejszego dziennikarstwa.

Austro - węgierska monarchja już nie istnieje i skutkiem tego zmalała ogromnie poczytność prasy wiedeńskiej i budapeszteńskiej.

Wraz z ubytkiem poczytności podniosły się znacznie koszty robocizny.

Całemu szeregowi wielkich ongiś dzienników grozi bankructwo. Optymistyczne obliczenia udowadniają, iż Austrja utrzymać może w najlepszym razie dziesięć dzienników, na więcej niema miejsca. Węgrom wystarczy w zupełności osiem pism codziennych.

Tymczasem w obu krajach prasa codzienna jest kilkakrotnie większa ponad zapotrzebowanie.

Zrozumiałe więc obawy panują wśród licznej rzeszy drukarskiej, która zostanie bez pracy.

Prezydent Wojciechowski w „Złotej ostrodze".

Marszałkowie i ministrowie dostali „Piusa".

Wczoraj prezydent Rzeczypospolitej przyjął na specjalnej audencji nuncjusza apostolskiego monsignore Lauri, który wręczył mu imieniem papieża odznaki orderu „Złotej ostrogi".

Również marszałek sejmu oraz senatu i ministrowie: Skrzyński oraz Stanisław Grabski odznaczeni zostali wielką wstęgą orderu „Piusa".

P. prezydent jedzie.

na wystawę rolniczą.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Prezydent Rzeczypospolitej Wojciechowski w dniu 26 bm. wyjeżdża na wystawę rolniczą do Grudziądza.

Zastępca p. Skrzyńskiego przybył do Warszawy.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj przybył do Warszawy minister — rezydent przy Lidze narodów p. Morawski, który zastępować będzie ministra Skrzyńskiego podczas jego podróży do Ameryki.

Pogadał i pojechał.

Warsz. kor. „Republiki" telefonuje:

Wczoraj wyjechał z powrotem do Pragi czechosłowacki minister rolnictwa Hodża. Przed wyjazdem odbył on konferencję z ministrem Klarnerem, oraz ministrami Skrzyńskim i Janickim.

Proces o zamach na Trockiego.

Sowiety skazują żeby zamieniać.

Agencja Wschodnia.

Berlin, 22 czerwca.

W ciągu dni najbliższych rozpocznie się w Moskwie proces przeciwko kilku studentom, oskarżonym o planowanie zamachu na Stalina i Trockiego.

Do Moskwy wysłany zostanie z Berlina adwokat Freund, który ma udzielić obrońcom studentów odnośnych informacji i wskazań, gdyż sam nie będzie mógł ich obronić ze względu na sprzeciw, zgłoszony przeciw temu przez sowiety.

W ambasadzie sowieckiej w Berlinie odbyło się przesłuchanie szeregu świadków, którzy udawadniali niewinność oskarżonych.

Prasa niemiecka przewiduje, że oskarżeni studenci skazani zostaną na surowe kary, gdyż sowiety chcą dokonać zamiany za skazanych w procesie lipskim komunistów.

ZMIANY W „IZWIESTIACH".

Agencja Wschodnia.

Moskwa, 22 czerwca.

Prezydjum „Wcika" Z. S. S. R. aprobowało dymisję naczelnego redaktora „Izwiestji", Stiekłowa.

Następcą Stiekłowa mianowany został Stiepanow Stworow, zastepować go będzie b. sekretarz poselstwa sowieckiego w Paryżu, Wolin.

KLESKA BEZROBOCIA W ANGLJI.

Polska Agencja Telegraficzna.

Londyn, 22 czerwca.

Wczoraj odbyły sie tu demonstracje bezrobotnych. Mówcy wzywali rząd, aby podjał kroki w celu rozwiązania kwestji bezrobocia.

KATASTROFA SAMOCHODOWA POD DREZNEM.

Drezno, 22 czerwca.

Automobil ciężarowy wiozący 105 **osób spadł** z powodu uszkodzenia ha**mulca** do rowu, przyczem 50 osób od**niosło** rany.

Walka z oświatą w Polsce.

Redukcja 1000 etatów nauczycielskich. — Odcięcie nauczycielstwa od Europy. — Mniejszości skarżą się na ucisk szkolny.

Warszawa, 22 czerwca.

Polska Agencja Telegraficzna.

Na dzisiejszem rannem posiedzeniu senatu przystąpiono do rozprawy nad budżetem ministerstwa wyznań R. i O. P. Sprawozdanie w imieniu komisji przedłożył **sen. ks. Bolt (Z.L.T.)**, zaznaczając m. in., że komisja **skreśliła 2 i pół milj. zł. z uposażenia nauczycieli szkół powszechnych**, a mianowicie

zredukowała 1000 etatów

ze względu na to, że etaty te z pewnością w r. b. nie będą wyzyskane. Jeżeliby okazała się potrzeba, to minister zawsze ma możność wystąpienia z dodatkowym preliminarzem. Pozycja na urządzenia szkolne i pomoce naukowe została podniesiona z 15 na 66.000, zaś poz. na zasiłki i stypendja z 85.600 na 193.600 zł. Ta ostatnia podwyżka przeznaczona jest na

zasiłki dla prywatnych szkół białoruskich.

Mówiąc o działalności ministerstwa r. ub. ks. Bolt podkreślił fakt uregulowania stosunku państwa do kościoła katolickiego w konkordacie.

NIEZDROWA ATMOSFERA W SZKOLE.

Referent przeszedł następnie do charakterystyki poszczególnych typów naszego szkolnictwa, które, jak zaznaczył mówca, jest jeszcze ciągle w stanie organizacyjnym i niema podstawowych ustaw, któreby je regulowały. Tragiczne wypadki wileńskie dowodzą, że atmosfera w szkołach nie zawsze jest zdrowa, a świadczą o tem głównie zajścia w Toruniu.

Szkolnictwo powszechne walczy z dużemi trudnościami, lecz postęp, jaki tam jest, świadczy o dobrej woli społeczeństwa i poświęceniu nauczycieli. W komisji zwrócono uwagę, że należy budować szkół jaknajwięcej, ale i jak najskromniej, a nie tak po pańsku, jak dotychczas. Co do szkół średnich, **nie zawsze stosowane są jeszcze metody pedagogiczne.**

Szkoły zawodowe nie znalazły dotychczas zrozumienia w naszem społeczeństwie. Szkoły wyższe od czasu powstania państwa pomnożono prawie 3 razy i tu również wzięliśmy zanadto wielki rozmach. Lczba słuchaczy była w półroczu zimowem b. wielka, gdyż wynosiła 36.000. Grozi nam to

wytworzeniem proletarjatu inteligencji.

Gospodarka finansowa w szkołach nie zawsze odpowiada wymaganiom. Budynki i mieszkania nie są należycie strzeżone. W tym roku uwzględniono w większej mierze potrzebę budowania szkół, należy jednak wymagać aby przedewszystkiem ukończono budowle już rozpoczęte. W tej sprawie komisja przedkłada osobną rezolucję.

NIE WOLNO REDUKOWAĆ NAUCZYCIELI!

Pierwszy w dyskusji zabrał głos sen. Kalinowski, który sprzeciwił się propozycji komisji skreślenia tysiąca etatów nauczycieli i proponuje podniesienie zaliczek na gminne budżety szkolne ze 150.000 na 5 miljonów zł. Sen. Kalinowski w przemówieniu swojem zwrócił następnie szczególną uwagę na kwestje realizacji 7-kl. szkoły powszechnej i na szkolnictwo mniejszości narodowych.

NIECHAJ NAUCZYCIELE JEŻDŻĄ ZAGRANICĘ.

Senator Kaniewski (Piast) zarzuca **ministerstwu, że zakazuje i utrudnia urządzanie wycieczek zagranicę,** oraz wyjazdu zagranicę nauczycielstwa. — Mówca jest zdania, że na polu oświaty i w naszych ciężkich warunkach, ministerstwo zrobiło bardzo dużo, jednak jest jeszcze dość dużo braków, szczególnie w dziedzinie ustawodawstwa. Brak nam jeszcze ustaw o definitywnym ustroju władz szkolnych, o ustroju szkół średnich, powszechnych i zawodowych

UCISK SZKOLNY.

Sen. Czerkawski (Ukrain.) porusza kwestję ustaw językowych, które rzekomo są martwą literą i dowodzi, że ustawy te zsotały przekreślone przez rozporządzenia wykonawcze. Mówca uskarża się na ucisk szkolny, nieposiadanie szkół średnich i wyższych dla mniejszości ukraińskiej i wnosi poprawkę o przyznanie subsydjum na szkolnictwo ukraińskie.

Sen. Krzyżanowski w znacznej swej części przemówienia poruszał wypadki wileńskie w gimnazjum im. Lelewala, oraz wysunął cały szereg postulatów, które winny być zdaniem jego uwzględnione w programie wychowania szkolnego.

Na tem obrady przerwano do dnia jutrzejszego do godz. 9 i pół rano, z tem, że o ile Sejm w ciągu dnia jutrzejszego nie będzie obradował, to Senat odbędzie posiedzenie i po południu. Głosowanie nad budżetem odbędzie się w środę.

Pojedynek Sforzy z Mussolinim.

Krew zmyje hańbę, jaką okrył dyktator krewniaka królewskiego.

Rzym, 22 czerwca.

Mussolini w czasie ostatniego posiedzenia izby włoskiej zarzucił b. ministrowi spraw zagranicznych, że skutkiem jego nieudolnej polityki zagranicznej Włochy straciły port Valone. — Przy tej okazji nazwał on Sforzę kłamcą. Obelga ta wywołała entuzjazm wśród posłów faszystowskich. Ponieważ Sforza jest obecnie senatorem, a nadto jest krewnym królewskim będzie musiał zareagować. Prawdopodobnie, poza pojedynkiem, zażąda on zwołania specjalnej komisji senackiej, która zbada zarzuty poczynione przez Mussoliniego.

ROZCZAROWANIE OPOZYCJI AWENTYŃSKIEJ.

Rzym, 22 czerwca.

Ustawy, przyjęte ostatnio przez parlament, a mianowicie: ustawa w sprawie usunięcia żywiołów antyfaszystowskich z administracji państwowej, ustawa przyznająca rządowi pewne pełnomocnictwa w zakresie ustawodawczym, ustawa prasowa — uważane są w kołach faszystowskich jako mogące wzmocnić rządy faszystów.

Wzięcie pod obrady ustawy prasowej nie było przewidywane, to też przyjęcie tej ustawy wywoła w tych kołach opozycji awentyńskiej, które doradzały powrót do parlamentu, przykre rozczarowanie.

Koła polityczne oczekują również z zainteresowaniem, jaki obrót przyjmie incydent między Sforzą a Mussolinim. Sforza, którego Mussolini nazwał „zdrajcą i kłamcą", zażądał od prezesa senatu zainterpelowania premjerowi w sprawie tego zarzutu. Senat jednakże odroczył się. Z zaciekawieniem śledzą więc tu sprawę procedury, jaka będzie zastosowana w celu zlikwidowania tego incydentu.

MROK MUSSOLINIADY.

Rzym, 22 czerwca.

Dzienniki zamieszczają przebieg śledztwa sądowego w sprawie sekwestru i gwałtów jakich ofiarą padł deputowany republikański Masolani. Prokurator domagał się postawienia przed sąd b. dyrektora dziennika „Passe Nuowo", prof. Basiego, komandora Cezasa Rosiego i Dominiego.

Zamach rewolwerowy na polskiego wicekonsula.

Strzelał polak, który utracił obywatelstwo.

Berlin, 22 czerwca.

Agencja Wschodnia

„Germania" podaje, że w lokalu konsulatu polskiego w Essen dokonano zamachu na wice-konsula Lechowskiego.

Zamachu dokonał nolak, dając do wice-konsula trzy strzały rewolwerowe, przyczem jedna z kul trafiła p. Lechowskiego w brzuch. Rannego odwieziono do szpitala, stan jego jednak poprawił się tak znacznie, że już następnego dnia powrócił do swoich zajęć urzędowych.

Sprawca zamachu bezpośrednio przed użyciem broni odbył konferencje z wice-konsulem w sprawie przywrócenia mu obywatelstwa polskiego, które utracił. Po dokonaniu zamachu usiłował zbiec, schwytano go jednak i oddano w ręce policji.

Katastrofa kolejowa w Niemczech.

Zderzenie i pożar dwuch pociągów.

Szczecin, 22 czerwca.

W sobotę wieczorem o godzinie 10.40 koło Koenigsbergu pod Szczecinem zdarzyła się katastrofa kolejowa. Jak głoszą urzędowe komunikaty niemieckie, przyczyną było zepsucie hamulca w pociągu towarowym, który przejechał sygnał stacyjny i najechał na pociąg osobowy. Dwa wagony pakunkowe i 8 towarowych zostało poważnie uszkodzonych. Maszyniści obu lokomotyw i palacze oraz 6 osób z pośród publiczności odnieśli poważniejsze lub lżejsze poranienia. Katastrofę powiększył pożar, gdyż wagony towarowe znajdujące się tuż za lokomotywą, poczęły się palić.

Amunicja w pociągu.

Na linji Skierniewice—Warszawa

Warsz. kor. „Republiki" elefonuje:

Pani Jonke Marja jechała wczoraj ze Skierniewic pociągiem osobowym nr. 211. W czasie jazdy zauważyła w pewnej ubikacji pociągu granat ręczny 3 zapalniki oraz 11 naboi karabinowych.

O tem odkryciu zawiadomiono policję kolejową komisarjatu na dworcu Głównym. Znalezioną broń przekazano władzom wojskowym i jednocześnie wszczęto dochodzenie w celu ustalenia, jakim sposobem zbrodnicze instrumenty znalazły się w pociągu.

Władze sowieckie gnębią swych przeciwników politycznych.

Moskwa, 22 czerwca.

G. P. U. na ostatniem swem posiedzeniu postanowiło nie deportować do obozów koncentracyjnych wszystkich eserów i mienszewików, a zatrzymać ich w więzieniu, gdzie odcierpią swe kary.

Napoleon przemysłu — Hugo Stinnes.

Chciał opanować cała kulę ziemską,

by ją następnie podarować swojej córce „na urodziny".

Nader aktualna jest sprawa trustu Stinnesa który według ostatnich wiadomości jest silnie zachwiany finansowo. Sprawa ta poruszyła głęgoko opinję publiczną w Niemczech, gdyż wielki trust grupuje dookoła siebie wielkie przedsiębiorstwa Nadreńskie. Następstwa kryzysu mogą więc być dla Niemiec katastrofalne. Aby zrozumieć doniosłość ekonomiczną działalności Stinnesa, należy zaznajomić się bliżej z biografją i historją wzrostu jego potęgi.

Hugo Stinnes, syn przemysłowca niemieckiego Hermana i Adeliny Conpierne urodził się 12 lutego 1870 r. w skromnym domu w Mühlheimie nad Ruhrą.

W młodym bardzo wieku wykazuje już Stinnes nadzwyczajną przedsiębiorczość i zdolności kupieckie.

Jako osiemnastoletni młodzieniec za kładą z kapitału 50 tys. marek własną eksploatację węgla.

Był to punkt wyjścia dla świetnej kariery, która rozwija się konsekwentnie i z nieszychaną logiką wydarzeń. Następuje szereg zakupów i rozszerzania przedsiębiorstwa którego podstawą jest zawsze produkcja węglowa.

Młodość Stinnesa formuje się równolegle z wielkiemi trustami, które od roku 1870 nadają silny kościec życiu ekonomicznemu Niemiec.

Od chwili zakładania trustów istniały dwa kierunki zasadnicze.

Pierwszy z nich reprezentuje rodzina Rathenau, posiadająca dwie trzecie przedsiębiorstw elektrycznych, grupują cych się w Berlinie i na Śląsku.

Programem trustu, który z biegiem czasu nazwany został Allgemeine Electrizitäts Gesellschaft i zastąpił jako firma AEG. — było zawładnięcie rynkiem światowym przez zmonopolizowanie produkcji i skupywanie wszelkich przedsiębiorstw elektrycznych. Trust ograniczał się jedynie do produkcji elektrycznych.

Kierunek przeciwny reprezentował trust Stinnesa, który w przeciwieństwie do Rathenaua nie ograniczał się do jednej dziedziny, lecz chciał znieść w swych przedsiębiorstwach wszelkie pośrednictwo — być producentem i spożywcą jednocześnie.

Idea trustu Stinnesa było opanowanie życia gospodarczego od podstaw t. j. węgla aż do szczytów t. j. produkcji gotowych do użytku przedmiotów.

Narodziny koncernu Stinnesa.

Cóż począć gdy posiada się tylko węgiel?

Stinnes kupił żelazo i przyłączył do pierwotnego swego przedsiębiorstwa kopalnię luksemburską „Dannenbaum", którą w roku 1901 nabył za 100,000 marek. Był to kamień węgielny pod założenie Deutsch - Luemburgische Bergwerks A. G. t. zw. Deutsch-Lux.

Przedsiębiorstwo rosło z każdym dniem tak dalece, że po dwuch latach wzrósł kapitał zakładowy do 24 miljonów marek, w roku 1912 wynosił 130 miljonów, w 1920 r. 219 miljonów.

Rozszerzał jednocześnie swe zakłady górnicze skupując kopalnie: Friedlicher Nachbar, Friedlich Wilhelm Hütte, Nion, Kaiser Friedrich i Tremania. Równocześnie skupuje produkcję stali: „Towarzystwo wielkich pieców" i „Zakłady stalowe im. Ingberta".

Posiadając już stal i węgiel, zaczął myśleć Stinnes o własnych środkach transpotrowych.

Skupił doki i składy w Emden i rozpoczął przy pomocy swej stali konstruk cję flotyli która pod jego własną flagą miała przewozić węgiel przez morza i oceany.

W ten sposób zakończył pierwszy etap swego programu.

Drugi okres jego działalności wypełniają całkowicie problemy transportu.

Od roku 1898 jest Stinnes właścicielem hesseńskiego towarzystwa elektrycznego, które zaopatruje we własny węgiel, a od r. 1910 przyłącza do produkcji elektrycznej, produkcję gazu. — Skierowuje swą uwagę na statki parowe i skupuje „Rein Schiffarts Gesellschaft".

W tym czasie następuje wybuch wojny.

Podczas wojny.

W okresie wojennym wysuwa się Rathenau jako mąż stanu, Stinnes pozostaje na dalszym planie. Z początku miał i on ambicje polityczne, lecz rychło doszedł do przekonania, że polityka nie jego specjalnością.

Wie, że godzina jego jeszcze nie wybiła.

Skierowuje swą energję tymczasem na rozwiązanie problemu żywnościowego w Niemczech.

Przygotowuje się powoli do pokoju i okresu powojennego. Nie wolno mu już wierzyć w zwycięstwo Niemiec. Przygotowuje się więc na wielki wypadek do przypuszczalnego wzrostu kosztów produkcji.

Rozpoczyna pertraktacje ze spółką „Hamburg Amerika Linie".

W roku 1916 kupuje Wolman i Ost Afrika Linie i buduje nową flotyllę parową.

Z nad wyżyn Harcu spogląda poprzez Westfalję na świat.

Kupno następuje po kupnie: **skupuje lasy, gdyż potrzeba mu drzewa do kopalń, papierni, ponieważ ma drzewo, prasę, gdyż posiada papier.**

Prowadzi na własny rachunek „Deutsche Allgemeine Zeitung" którą otacza trustem potężnych gazet w ilości 66.

Jest całkowicie przygotowany do pracy pokojowej.

Wypadki powojenne.

Podpisano zawieszenie broni.

Towarzystwo „Deutsch-Lux" odnosi dotkliwą stratę, gdyż pozbawione jest Luxemburgu i kopalni lotaryńskiej.

Lecz towarzystwo szybko przychodzi do sił: należy do niego 16 kopalń węgla, 30 szybów, 1500 cegielni, jedna fabryka benzolu, jedna centrala elektryczna, oddział wielkich pieców, zakłady stalowe Mulheimu, towarzystwa żeglugi morskiej i rzecznej.

Posiadając część portu Hamburskiego, przenosi Stinnes swe interesy z Lotaryngji nad Elbę.

Kupuje od Emila Kirderfa zakłady górnicze „Gelsenkirchener Bergwerks", które tworzą blok tak wielki jak „Deutsch-Lux" i czynią ze Stinnesa absolutnego pana węglowego.

Kontrakt jest podpisany do roku 2000. Stinnes anektuje „Bochunger-Verein" i „Berliner Handelsgesellschaft" jeden z najpotężniejszych banków niemieckich.

W roku 1920 wieńczy Stinnes swe dzieło łącząc się z wielkiem konsorcjum metalurgicznem Siemens-Schuckert, po siadającem w r. 1918 kapitał 18 miljardów marek i zatrudniającem 96 tys. robotników!

W ten sposób dokonał Stinnes swego dzieła, monopolizując żelazo, węgiel stal i elektryczność pod nazwą **„Rhein-Elbe Union".**

Ilość robotników pracujących w złączonych zakładach oblicza się na 600 tysięcy, biura zajmują w Siemensstadt całe miasto.

Należą do tego koncernu 372 towarzystwa, których prezesem jest Stinnes

Od tego czasu nie przechodził miesiąc, aby Stinnes nie czynił nowych nabytków.

Stinnesa interesują równocześnie pro blemy międzynarodowe, sprawa odszkodowań i eksploatacja rynku rosyjskiego.

Od roku 1920 cieszy się Stinnes w Niemczech nieograniczonym autorytetem.

Jest najwybitniejszym obywatelem niemieckim. **Piszą o nim studja i ulotne broszury, z których jedna jest zatytułowana: „Bóg Stinnes".**

Powstają nowotwory językowe w rodzaju: „stynnizować", stynnizacja" i t. d.

Stinnes jest u szczytu chwały. Dzieło jego było dalekie od wykończenia, gdy w kwietniu 1924 r. umiera wielki potentat i zabiera ze sobą do grobu tajemnice swego powodzenia.

Podarunek dla córki.

Niechaj nam będzie wolno opowiedzieć tu charakterystyczne wydarzenie z życia Stinnese:

Kilka dni przed Bożem Narodzeniem 1923 r. na przestrzeni Frankfurtu i okupowanego Wiesbadenu, gdzie magnat westfalski miał swą willę, urzędnik celny zatrzymuje mały torpedowiec i zapytuje podróżnika:

— Kim pan jesteś?

— Hugo Stinnes, przemysłowiec.

— Czy ma pan coś do oclenia?

— Nic absolutnie.

— Co mieści się w tym woreczku?

— Podarunek dla mej córki! —

I wielki magnat wyjmuje małą kulę złota, wyobrażającą ziemię, oplecioną skrzydłami stalowego orła. Na marmurowym cokule widniał wyryty napis — „Stinnes".

LUIGI PIRANDELLO.

Prawda.

Saru Argentu, zwany pospolicie Tarara, zaledwie wszedł do dusznej, przesyconej zapachem potu, sali sądowej, wyciągnął z tylnej kieszeni żółtą, upstrzoną kwiatami, chustkę i rozłożył ją na ławce, na której miał za chwilę usiąść. Szkoda mu było zbrudzić nowego ubrania z grubej, włochatej wełny.

Po usadowieniu się, zwrócił uśmiech niętą twarz w kierunku publiczności, składającej się przeważnie z chłopców, którzy zajęli miejsca na ławkach w spec jalnie dla nich zarezerwowanej części sali.

Jego surowa świeżo ogolona twarz przypominała małpę. Z uszu zwisały mu dwa długie złote kolczyki.

Jakaś czarno ubrana kobieta z twarzą osłoniętą welonem spojrzała na oskarżonego i łzy stanęły jej w oczach.

Saru Argentu nie przestawał się jednak uśmiechać, podnosił co chwilę brudną rękę i kiwał głową w stronę znajomych, nie w celu przywitania, lecz aby podać znak, że ich widzi.

Był biedny, bardzo biedny, do tego stopnia nawet, że nie mógł sobie pozwolić na adwokata, bronił go adwokat z urzędu. Ponieważ dnia tego przypadało święto, nosił więc czyste ubranie, był starannie ogolony i uczesany.

Po załatwieniu formalności, przewodniczący sądu zwrócił się do oskarżonego z żądaniem, by wstał z ławy.

— Jak się pan nazywa?

— Tarara.

— To jest przezwisko... Ale jak się pan nazywa?

— Ach, tak.. Argentu, Saru Argentu, łaskawy panie...

— Dobrze... Ile pan ma lat?

— Łaskawy panie, tego nie wiem...

— Co?.. Nie wie pan?..

Tarara wzruszył ramionami i z miny jego można było sądzić, że nigdy nie zastanawiał się nad swym wiekiem.

— Mieszkam na wsi, łaskawy panie, ktoby tam o tem myślał...

Na sali rozległ się śmiech. Przewodniczący schylił głowę nad rozłożonemi papierami.

— Urodził się pan w roku 1873-im...

Tarara skinął głową i był zadowolony.

— Jak pan sędzia rozkaże...

Ażeby nie wywoływać więcej śmiechu, przewodniczący sam odpowiadał na wszystkie pytania i tylko powtarzał za każdym razem: „Czy tak? — Czy tak?"..

Wreszcie rzekł:

— Proszę usiąść! Teraz sekretarz przeczyta o co pan jest oskarżony!

Sekretarz rozpoczął czytanie, ale w pewnym miejscu musiał przerwać, gdyż jeden z sędziów z powodu wielkiego gorąca panującego na sali — zemdlał. Woźny musiał otworzyć wszystkie okna i drzwi.

Tarara nie czuł wcale gorąca, jakkolwiek nosił grube, wełniane ubranie. Nie przeszkadzały mu również muchy, które tak bardzo dokuczały przewodniczącemu, sędziom, prokuratorowi, sekretarzowi, adwokatowi i nawet policjantom Nie czuł ich wcale, siedział spokojnie, a głupkowaty uśmiech nie znikał mu ani na chwilę z twarzy.

Młody adwokat, który go bronił, przyrzekł, że sąd wyda z powrotem wyrok uniewinniający.

Tarara zamordował swą żonę, która go zdradziła. Nie czuł żadnej skruchy. Nie rozumiał tylko, dlaczego musi się usprawiedliwiać ze swego czynu, który właściwie nikogo nie powinien obchodzić.

Wszystko wydawało mu się dziwne.. Na świecie są sądy, tak samo jak na wsi musi być zły urodzaj — myślał sobie.

A sala sądowa z całym, skomplikowanym aparatem, z wielkiemi fotelami—wydawała mu się młynem parowym, w którym ustawił maszyny w zeszłym roku. Odczuwał wówczas podobne zdziwienie i brak zaufania. Ludzie przynoszą zboże do młyna, ale kto ich zapewni, że mąka, którą otrzymają pochodzi z ich zboża Trzeba przymknąć oczy i brać to, co dają.

Z takim samym brakiem zaufania odnosił się do sądu.

Wiedział tylko tyle, że rozpłatał głowę siekierą swej żonie, gdy przemoknięty deszczem wrócił w sobotę wieczorem ze wsi. Montaperto do domu.

Cały tydzień pracował tam jako parobek. W drodze do domu przy ulicy Arco na której mieszkał, w sobotę wieczór usłyszał krzyki i hałas.

Przed kilku minutami przyłapano jego żonę na zdradzie małżeńskiej z baronem Fiorica. Pani Granella Fiorica, żona barona, ubrana według wymagań ostatniej mody, sprowadziła na miejsce wypadku jej męża.

Sąsiedzi nie mogli ukryć przed Tararą zbrodni jego żony, która całą noc spędziła z baronem.

Tarara nie namyślał się wcale, lecz natychmiast sięgnął po siekierę i zanim sąsiedzi zdołali się opamiętać, rozpłatał żonie głowę na miejscu...

To było wszystko...

Bóg wie, co tam sekretarz czytał z aktów sądowych!..

⁂

Po przeczytaniu aktu oskarżenia przewodniczący zwrócił się ponownie do oskarżonego.

— Oskarżony Argentu, czy słyszał pan — co pana oskarżają?

Tarara uczynił jakiś ruch ręki i odrzekł ze zwykłym uśmiechem na twarzy:

— Jeżeli mam powiedzieć prawdę, panie sędzio, — mało mnie to obchodzi...

Przewodniczący krzyknął, czerwieniąc się z gniewu:

— Oskarżony jest pan o to, że dnia 10 listopada 1911 roku zamordowałeś siekierą żonę swą Rozalję Feminella! Co pan może powiedzieć na swe usprawiedliwienie? Zwracaj się pan do sądu, mów pan wyraźnie i z należytym szacunkiem!

Tarara położył rękę na sercu i schylił głowę, dając do zrozumienia, że nie ma zamiaru obrażać majestatu sądu.

Ale wszyscy spodziewali się znowu dowcipnej odpowiedzi i przygotowywali się już do śmiechu. Tarara spostrzegł to i przez chwilę stał niezdecydowany.

— Prędzej! — naglił przewodniczący — Mów pan, co pan może powiedzieć na swe usprawiedliwienie!

Tarara wzruszył ramionami i rzekł:

— Widzicie, panowie... Jesteście ludźmi uczonymi i rozumiecie wszystko co tam w papierach napisane... Ja mieszkam na wsi... Jeżeli tam jest napisane, że zamordowałem żonę, to znaczy że prawda... I nie trzeba o tem mówić więcej mówić...

Tym razem przewodniczący nie mógł również powstrzymać się od śmiechu

(d.c.n.)

Wiadomości bieżące.

CZERWIEC 23 WTOREK	Dziś: Zenona. Agrypiny Jutro: Jana Bożego —:— Wschód słońca o g. 3.17 Zachód o g. 7.53 Wsch. księżyca o g. 10.18 Zachód o g. 6.12 Długość dnia 15.38 Przybyło dnia g. 9.20

OSOBISTE.

W dniu wczorajszym dowódca O. K. nr. 4. Gen. dyw. Jung i szef sztabu pułk. S. G. Iwanowski udali się na Górny Śląsk celem przeprowadzenia ćwiczeń i inspekcji stacjonujących tam oddziałów wojskowych.

LETNIE OBOZY PRZYSPOSOBIENIA WOJSKOWEGO.

Tegoroczne obozy p. w. staną nad rzeką Pilicą w rejonie Sulejowa. Zamiarem DOK. było przenieść je na terytorja innych DOK. (Karpaty), jednak gdy wzięto pod uwagę związane z tem koszta (okres sanacji skarbowej) i niepewność co do jakości zaopatrzenia, które musiałoby być udzielane przez obce DOK., zaniechano tej myśli, wychodząc z założenia, że nawet najpiękniejszy teren nie miałby realnego znaczenia o ileby strona organizacyjna zawiodła. To też powrócono do starych terenów tembardziej, że pod względem zdrowotnym nie są one gorsze od innych i mogą im ustępować tylko pod względem krajobrazowym.

Okolice Sulejowa są bowiem letniskami i przewyższają wiele innych miejscowości wodą zdatną do kąpieli i pływania.

Zorganizowanie obozów na własnym terenie pozwoli postawić je na wysokim poziomie organizacyjnym. Będą też one w br. zorganizowane wzorowo.

Na czele obozów stanie major Matuszek — dowódca szkół podchorążych rezerwy znany w wojsku pedagog i przyjaciel młodzieży. Dowódcami ob. będą of. instr. armji już władzom szk. i rodzicom i uczniom. Na oficerów instruktorów powołani zostaną ci oficerowie, którzy pracowali w hufcach szkolnych w ciągu roku szkolnego. Do każdej kompanji zostanie zakontraktowany i opłacony przez władze wojskowe cywilny nauczyciel wychowania fizycznego, a z kuratorjum pedagog - wychowawca, których dobór ze szczególną starannością jest w b. r. przeprowadzany.

Ogółem zostanie powołanych 800 chłopców. Delegować ich do obozów mają prawo te szkoły, w których funkcjonują hufce szkolne.

Kursy wakacyjne dla naczycieli szkół powszechnych. Z.N.S.P.P. organizuje cały szereg kursów wakacyjnych dla nauczycielstwa czynnego szkół powszechnych.

Między innemi odbędą się 2 wakacyjne kursy uniwersyteckie w Wejcherowie na Pomorzu od 4 do 31 lipca, oraz w Zakopanem — od 3 do 28 sierpnia. Na kursach będą wykładane tematy z 3-ch działów, a mianowicie — pedagogicznego, krajoznawczego i socjologicznego, przyczem opłata wynosi tylko 70 zł.

Będą zorganizowane w Sokolem pow. Karpatach kursy nauki o Polsce współczesnej. b.

Maurycy Kon

Adwokat b. Sędzia Sądu Okręgowego w Łodzi

zmarł dni 21 czerwca r. b., przeżywszy lat 67.

Wyprowadzenie zwłok z domu przy ul. Narutowicza № 30 odbędzie się we wtorek dn. 23 czerwca o godz. 2 po poł., o czem zawiadamiają krewnych, kolegów i przyjaciół

ŻONA DZIECI i RODZINA.

W dniu 21 czerwca r. b. rozstał się z tym światem nieodżałowanej pamięci

MAURYCY KON

adwokat, b. Sędzia Okręgowy.

Prezes Patronatu Organizacji Drużyn Harcerskich im. Tadeusza Kościuszki.

Cześć prochom świątłego kierownika i doradcy młodzieży!

KOMENDA i HARCERZE.

Rejestracja strat wojennych

ma jedynie na celu ustalenie strat wojennych.

Urząd wojewódzki nadesłał magistratowi odpis okólnika głównego urzędu likwidacyjnego w sprawie rejestracji strat wojennych. Z okólnika tego wyjmujemy ważniejsze wyjaśnienia:

Szereg osób polskich zgłosił, względnie zarejestrował w rozmaitym czasie, poczynając od roku 1918, w urzędzie rozrachunku państwowego i strat wojennych, w biurze rady głównej opiekuńczej w komisjach szacunkowych miejscowych wreszcie bezpośrednio w głównym urzędzie likwidacyjnm, pretensje do rządu rosyjskiego o zwrot rozmaitych papierów wartościowych, wywiezionych na terytorjum obecnego związku socjalistycznych republik rad, bądź złożonych w instytucjach państwowych, społecznych i kredytowych na tem terytorjum.

Rejestracja ta miała na celu jedynie ustalenie poniesionych strat.

Roszczenia powyższe w następstwie znalazły oparcie prawne w przepisach traktatu ryskiego, jednak uregulowanie ich dotąd, jak wiadomo, nie nastąpiło, wobec czego sprawa ta obecnie została skierowana na bardziej skuteczną drogę wewnętrznego jej załatwienia, rozporządzeniem prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 27 grudnia 1924 r. o zabezpieczeniu praw z tytułów na okaziciela, wywiezionych na terytorjum obecnego Z. S. R. R. lub złożonych w instytucjach na tem terytorjum.

Rozporządzenie to stosuje się do tytułów na okaziciela, czyli listów zastawnych towarzystw kredytowych ziemskich i miejskich, akcji bankowych i przemysłowych itp. wypuszczonych w obieg przez instytucje i spółki, które miały siedzibę na obecnem terytorjum państwa polskiego, względnie przez instytucje i spółki, mające siedzibę poza granicami Polski, a posiadające majątek w obrębie Polski.

Co do samego zabezpieczenia praw osób zainteresowanych do wyżej wyszczególnionych walorów, to rozporządzenie przewiduje w wyniku złożonych w tym przedmiocie zgłoszeń wraz z dowodami, powzięcie przez prezesa głównego urzędu likwidacyjnego decyzji, wzbraniającej wszelkich wypłat i tranzakcji z wymienionemi tytułami.

Tryb unieważnienia tytułów na okaziciela, co do których nastąpiło zabezpieczenie podług przepisów rozporządzenia, jako też tryb wydawania, wzamian tytułów unieważnionych, nowych złotowych tytułów, względnie świadectw zamiennych lub duplikatów, ewentualnie tryb dokonania wypłat z unieważnionych tytułów będą określone przez osobne przepisy (pargar. 7 rozporządzenia).

Oczywiście te czynności, zabezpieczające tytuły, względnie je wznawiające, wymagają szczegółowych danych i należytego udowodnienia, przedewszystkiem zaś wskazania numerów poszczególnych papierów wartościowych, co jest warunkiem koniecznym.

Ponieważ wzmiankowane zgłoszenia, jak to już powyżej zaznaczono, składane były dla zarejestrowania strat i nie zawierają ani wszystkich danych, ani dowodów, jakie wymagane są rozporządzeniem wykonawczem (rozporządzenie ministra skarbu w porozumieniu z ministrem sprawiedliwości z dnia 16 marca 1925 r.), przeto instytucje samorządowe i fundacje społeczne, kulturalne, dobroczynne, oświatowe i religijne, kasy emerytalne i przezorności wszelkiego typu, instytucje kredytowe, towarzystwa ubezpieczeniowe i inne osoby prawne oraz fizyczne, będące właścicielami tudzież depozytarjuszami wymienionych tytułów o ile nie zabezpieczyły jeszcze swych praw do takich papierów wartościowych w drodze sądowej, stosownie do przepisów ustawy z dnia 26 lipca 1919 r. o utraconych tytułach na okaziciela, winny składać do głównego urzędu likwidacyjnego (Warszawa, ul. Foksal Nr. 3) odpowiednie podania, stosownie do przytoczonego rozporządzenia wykonawczego, w terminie do dnia 1 sierpnia 1925 r. niezależnie od wspomnianych na wstępie dawniejszych zgłoszeń i rejestracji.

Podania takie powinny zawierać: imię i nazwisko, przynależność państwową petenta, miejsce zamieszkania jego, wykaz papierów wartościowych, termin wywiezienia ich na terytorjum Z. S. R. R., względnie złożenia w instytucjach na tem że terytorjum. Do podania należy dołączyć 4 odpisy wykazu papierów wartościowych sporządzone według wzoru załączonego do wspomnianego rozporządzenia wykonawczego, oraz stosowane dokumenty dowodowe (kwity depozytowe, wyciąg z ksiąg rachunkowych itp.) w oryginałach, wraz z prywatnym odpisem każdego, przyczem należy uiścić opłatę stemplową, a także w razie wydania decyzji zabezpieczającej pokryć koszta jednorazowego ogłoszenia jej w „Monitorze Polskim".

Casino.

—:—

Rekordowe powodzenie filmu „Swiat bez kobiet" z uroczą Almą Rubens.

Dramat „Świat bez kobiet" cieszy się iście rekordowym powodzeniem. Codzień odchodzi od kas teatru kilkaset osób, dla których zabrało biletów.

Nic dziwnego „Świat bez kobiet" to jeden z najlepszych filmów amerykańskich. Wystawa, gra, reżyserja, treść i fotografja bezkonkurencyjne. Poszczególne sceny (orgje i bachanalje, dom gry w Monte-Carlo, rewolucja bolszewicka, znakomity pojedynek) — kapitalne.

Obraz ma zapewniony długi żywot na ekranie „Casina". Publiczność łódzka umiała ocenić dzieło prawdziwego artyzmu.

Wycieczka nad polskie morze.

W piątek, dnia 26 b. m. o godz. 8.10 wiecz., wyjeżdża z dworca Łódź-Kaliska druga wycieczka Ligi morskiej i rzecznej do Gdańska i nad morze polskie, do Sopot, Gdyni, Helu i t. d.

Koszty udziału w wycieczce wynoszą dla członków 55, a dla niečłonków — 60 złotych, w czem mieszczą się koszty przejazdu w obie strony, noclegów utrzymania przez 3 dni (śniadania, obiady, kolacje), przejazd na Hel, zwiedzanie pamiątek i miejscowości i t. d. Przy zapisie należy złożyć 25 zł., resztę zaś, do czwartku wieczorem.

Wycieczka powraca do Łodzi we wtorek rano. — We czwartek, 25 b.m. o godz. 8 wiecz., w lokalu Ligi, przy ul. Piotrkowskiej 92, odbędzie się zebranie informacyjne, na którem udzielonych będzie szereg informacji, niezbędnych dla uczestników wycieczki, oraz wydane zostaną legitymacje wycieczkowe.

Zapisy na wycieczkę przyjmuje sekretarjat Ligi codziennie od 6 do 8 w. Wobec wielkiej liczby zgłoszeń i ograniczonej liczby uczestników, wskazane jest możliwie szybkie zgłaszanie udziału.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO.

W sobotę, dnia 20 czerwca r. b. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w gimn. żeńskim Z. Pętkowskiej i W. Macińskiej. Po zagajeniu uroczystości przez dyrektora Macińskiego, nastąpiły przemówienia, a następnie popisy chóru szkolnego przyczem odśpiewano fragmenty z „Ifigenjo" Eurypidesa, według kompozycji prof. Forzelmawskiego. Na zakończenie rozdano świadectwa dojrzałości. Uzyskały je następnjące maturzystki: Borysiewiczówna Halina, Chuda Jadwiga, Ciesielska Helena, Ganipe Karolina, Goldbekówna Adela, Groszkowska Irena, Halbornówna Helena, Kluszczyńska Kinga, Kopczyńska Irena, Kulikowska Jadwiga, Magdzicka Marja, Majewska Felicja, Rossetówna Irena, Sadowska Jadwiga, Szymankiewiczówna Wanda, Waldmanówna Leonja, Wajcówna Ewa, Weilówna Danuta, Zajączkowska Irena, Zdrojewska Helena.



TEATR MIEJSKI.

Dziś i jutro po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50 gr. piękna tragedja Emila Zegadłowicza „Lampka oliwna” Przepięknym i oryginalnym wierszem pisana, sztuka ta jest jedną z najciekawszych nowości polskiego repertuaru. Dramatyczna siła tej sztuki zapewnia jej powodzenie. W rolach głównych p.p. Jarkowska Nowakowski, Białoszczyński, Przystańskim i Żeromski.

Początek punktualnie o 8.45 wiecz.

TEATR LETNI W PARKU STASZICA

Dziś i jutro w teatrze letnim, po cenach najniższych od 50 gr. do 2.50 gr., kapitalny pasjans swojski R. Toma „Hrabina Tłomok”, urozmaicony licznymi śpiewami i tańcami.

Kasa teatru letniego czynna jest do godz. 2 w kasie teatru miejskiego, a od godz. 5.30 w parku „Staszica”.

LETNI TEATR POPULARNY.

Dziś we wtorek, dnia 23 b. m. pełen zabawnych sytuacji wodewil w 3-ch aktach p. t. „Wściekły lotnik”.

W wodewilu tym występuje gościnnie primadonna operetki warszawskiej i katowickiej p. C. Celińska. Reżyser T. Wołowski.

ZEBRANIE ZWIĄZKU OFICERÓW REZERWY.

Dnia 16-go czerwca br. w sali kasyna oficerskiego załogi m. Łodzi, odbyło się półroczne zebranie członków związku oficerów rezerwy województwa łódzkiego, na którem prezes związku p. M. Dienst-Dąbrowa wzywał członków do goręszego zainteresowania się sprawami związku, który ma zespolić te wszystkie jednostki, które wykazały już, że mogą i powinny zająć przodownicze placówki w życiu państwa.

Nietylko względy filantropijne i bratniej pomocy, ale i utworzenie mocnego frantu wewnętrznego jest hasłem raźnie rozwijających się placówek związku oifcerów rezerwy na terenie Rzeczypospolitej polskiej.

Łódzki związek oficerów rezerwy jest jak wiadomo inicjatorem komisji międzyzwiązkowej związków b. wojskowych, której powstanie rokuje duże nadzieje w sprawie połączenia wszystkich związków byłych wojskowych pod hasłem jedynej państwowotwórczej myśli.

W dyskusji, w której zabierali głos pp. Wajski, Smoliński, dr. Szejnert, Łopuski, Jurakowski, Garliński, Nowak, Duszkiewicz i innni, wyrażono żal do tych kolegów, którzy nie wchodząc do rodziny związku stają się obcymi dla reszty kolegów. Zastanawiano się nad sposobami wciągnięcia wszystkich do pracy solidarnej.

Zebranie to było poprzedzone nadzwyczaj zajmującym wykładem wygłoszonym przez szefa sztabu 10 dywizji piechoty.

W miesiącu lipcu zarząd urządzi wycieczkę do plantacji miejskich i do zakładów „Widzewskiej Manufaktury”.

Wiedzą sąsiedzi, jak kto... utrzymuje dom publiczny.

Władze policyjne likwidują domy rozpusty.

Przy ul. Jakóba 16 mieszka niejaki Michał Biernbaum, podejrzany osobnik, co do którego moralności sąsiedzi mieli uprzedzenie, gdyż wiedziano, że nie zajmuje się on żadną pracą, a mimo to żyje wystawnie i często urządza sobie huczne zabawy, na które przybywały różne kobiety z pół i ćwierć światka.

Sprawą tą zainteresowała się wreszcie 4-a brygada urzędu śledczego i mieskanie Birnbauma poddane zostało ścisłej kontroli.

Po dłuższych dochodzeniach ujawniono, że Birnbaum posiada elegancko urządzone mieszkanie, w którem stale przebywały wesołe córy koryntu, zarówno reglementowane, jak i nie notowane w urzędzie obyczajowym i wielkie zyski czerpał on od przygodnych gości, jak również od kobiet, opłacających mu „łóżkowe”.

Niektóre kobiety zmuszał on do nierządu, grożąc w przeciwnym razie denuncjacją w policji i ofarom tym pozostawiał zaledwie kilka groszy z ich ciężkiego zarobku.

W końcu funkcjonarjusze urzędu śledczego wkroczyli do mieszkania Birnbauma, poczem odprowadzono go do urzędu śledczego, gdzie po wstępnem dochodzeniu, osadzono go w areszcie do dyspozycji sądu.

***

Od dłuższego już czasu lokatorzy domu nr. 33 przy ul. 6-go Sierpnia byli narażeni na wysłuchiwanie ciągłych awantur, jakie miały miejsce w lokalu Luby Grinszpan, zam. na 4-ym piętrze.

W końcu zawiadomiono o tem urząd śledczy i czwarta brygada stwierdziła, że Grinszpan urządziła sobie w mieszkaniu dom schadzek.

Do mieszkania jej przychodziło bardzo wielu mężczyzn i proceder ten przynosił jej wielkie zyski.

Policja spisała protokół i sprawę skierowała na drogę sądową. b.

Nad czem obradować będą ojcowie miasta.

Dziś, we wtorek, o godz. 7 ipół wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji skarbowo-budżetowej. Na porządku dziennym m. in.: 1) sprawa konwersji obligacji miejskich m. Łodzi; 2) sprawa umorzenia pożyczki, udzielonej pracownikom miejskim uchwała rady miejskiej z dn. 18.12 1924 r.; 3) sprawa zwrotu kosztów kuracyjnych gminom za stałych mieszkańców m. Łodzi; 4) sprawa budżetu komitetu rozbudowy miasta; 5) sprawa budowy domów mieszkalnych;) sprawa nabycia majątku Łagiewniki pod Łodzią, i inne.

W środę, dn. 24 bm., o godz. 8 wiecz. odbędzie się posiedzenie komisji pracy. Porządek dzienny obejmuje sprawy, dotyczące pracowników zarządu miejskiego, mianowicie: 1) zaklasyfikowanie pracowników miejskich; 2) wprowadzenie zmian w pragmatyce służbowej oraz w przepisach o organizacji komisji dyscyplinarnej i postępowaniu dyscyplinarnem, przeciwko pracownikom zarządu miejskiego; 3) unieważnienie starych przepisów o uposarzeniu pracowników zarządu m. Łodzi.

Rachunek bez gospodarza

komisja kanalizacyjna szasta miljonami złotych.

Referat prasowy magistratu nadsyła nam następujący komunikat:

Dnia 20 bm. pod przewodnictwem p. wiceprezydenta inż. Wojewódzkiego odbyło się kolejne posiedzenie komitetu budowy kanalizacji i wodociągów, na którem przedewszystkiem powitano wybranego przez radę miejską nowego członka komitetu, p. Gustawa Klukowa. P. Klukow wybrany został następnie na członka - dyżurnego, upoważnionego do badania i kontrolowania robót.

Przyjęto następnie do wiadomości sprawozdanie z dalszych stadjów pertraktacji o pożyczkę zagraniczną oraz komunikat magistratu, że w najbliższym czasie złoży on wniosek do rady miejskiej o uchwalenie dodatku do podatku państwowego od nieruchomości, który to dodatek ma być przeznaczony wyłącznie na cele budowy kanalizacji.

Omawiano również sprawy budżetu na rok 1925, przyczem postanowiono zamierzenia skarbowe wydziału kanalizacji i wodociągów na rok przyszły zamknąć cyfrą 6,000,000 zł.

Obfite żniwo ofiar

zbiera najpotężniejszy wróg ludzkości — gruźlica.

Według danych, opracowanych przez miejski wydział statystyczny, liczba osób, zbadanych w poradni sekcji do walki z gruźlicą wynosiła:

1919 rok — 5.880
1920 rok — 4.567
1921 rok 4.397
1922 rok 4.845
1923 rok 5.237
1924 rok 7.585

Jak widać, działalność sekcji rozwija się ostatnio b. intensywnie. Wynika to również z innych cyfr. Mianowicie w 1924 roku dokonano 3.641 zastrzyknięć tuberkulinowych, gdy w latach poprzednich liczba ich wynosiła: 1919 rok — 967 1920 rok — 207, 1921 rok 1.425, 1922 rok — 2.171, w 1923 roku — 3.576.

W pracowni rozpoznawczej zbadano w roku ubiegłym 1.439 plwocin; wynik pozytywny stwierdzono w 184 wypadkach (12,0 proc., negatywny — w 1.255 wypadkach 187,2 proc.).

Wśród zbadanych w poradni 7,585 osób było: 3.076 dorosłych (40,6 proc. i 4,509 dzieci (59,4 proc.) Podług wyznań: 5,077 chrześcijan (66,9 proc.) i 2,508 starozakonnych (33,1 proc). Zauważyć należy, że struktura wyznaniowa ludności m. Łodzi jest w procentach nieomal identyczna.

W pracowni rozpoznawczej stwierdzono pomyślniejsze wyniki, niż w latach poprzednich. Mianowicie odsetek wypadków, które dały wynik pozytywny, spadł w stosunku do czterolecia 1919 — 1922, chociaż był nieco wyższy, niż w roku 1923.

Nie kijem to pałką.

Niezbyt pachnący staw zasypuje się śmieciami,

które roztaczają wokół ohydne wonie.

Przy ul. Narutowicza naprzeciw wyższej szkoły realnej od wielu lat znajduje się sadzawka, w której latem kąpały się szumowiny miejskie, a prócz tego pławiono w niej konie.

W roku bieżącym magistrat postanowił staw ten zasypać, lecz w tym celu polecił na to miejsce wywozić śmiecie i inne nieczystości, wskutek czego cała okolica zatruta jest cuchnącemi wyziewami.

Należy zaznaczyć, to, że obok tego miejsca przechodzą dzieci do okolicznych 2-ch szkół, a prócz tego mieszczą się obok żłóbek dla niemowląt, a na drugiej stronie — koszary.

Ciekawem jest co na to wydział zdrowotności publicznej przy magistracie. b

3 rata podatku majątkowego

może być rozkładana na raty tylko w wyjątkowych wypadkach.

Wobec tego, że niektórzy płatnicy 3-ej raty podatku majątkowego po otrzymaniu nakazu płatniczego składają prośby o zmniejszenie tej raty, władze skarbowe wyjaśniają, że od nakazów tych odwołnaia niema, a jedynie w razie skonstatowania błędów w obliczaniu można wnieść prośbę o sprostowanie, ewentualnie zaś podanie o rozłożenie w wyjątkowych wypadkach sumy tej na raty. b.

Sprawy robotnicze.

—:o:—

ZAPOTRZEBOWANIE ROBOTNIKÓW DO FRANCJI.

Jak się dowiadujemy, do państwowego urzędu pośrednictwa pracy nadeszło od misji francuskiej zapotrzebowanie na 150 robotników rolnych.

Robotnicy chcący do Francji wyjechać winni się zgłosić do P. U. P. P. najpóźniej do dnia 1 lipca r. b.

W sprawie wyjazdu 50 robotników wykwalifikowanych, a mianowicie tkaczów i przędzalników, o których w swoim czasie donosiliśmy, dowiadujemy się obecnie, że misja, mająca przeprowadzić egzamina fachowe dotychczas do Łodzi nie przybyła.

Werbunek tych ludzi przeprowadził P. U. P. P. i listę z ich nazwiskami przesłał w dniu wczorajszym specjalnej komisji, składającej się z kilku dyrektorów fabryki „Żyrardów”.

Posady dla bezrobotnej inteligencji. Wobec tego, że komitet bezrobotnych otrzymuje w dalszym ciągu zapotrzebowania na pracowników umysłowych, rejestracja bezrobotnych pracowników przedłużona została do czwartku i odbywa sę w lokalu związku pracowników handlowych i biurowych, Al. Kościuszki nr. 21. (b)

Naprawa szosy konstantynowskiej. Wobec przystąpienia do układania bruku na odcinku szosy Srebrna — Konstantynów, przejazd przez tę drogę jest na czas robót dla ruchu ciężarowego i samochodowego zamknięty.

Objazd prowadzi szosą Aleksandrowską, do wsi Kały, skąd szosa Zgierz — Konstantynów — do Konstantynowa. b.

Zjazd inspektorów szkolnych. W lokalu inspekcji szkolnej odbył się zjazd inspektorów szkolnych województwa łódzkiego pod przewodnictwem inspektora Skowrońskiego. Na zjeździe omawiane były sprawy związane z całokształtem szkolnictwa powszechnego w województwie. b.

Zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych. W myśl zarządzenia kuratora szkolnego zakończenie roku szkolnego w szkołach powszechnych odbędzie się w dniu dzisiejszym, przyczem przewidywane są przemówienia, jednoaktówki i śpiew.

„REPUBLIKA" Łódź 23 czerwca 1925

KURJER HANDLOWY

„REPUBLIKA" Łódź 23 czerwca 1925

Nowelizacja ustawy o podatku obrotowym.

Komisja sejmowa już poczyniła szereg poprawek.

Należałoby jednak sprawę przyspieszyć i poddać gruntownej rewizji dotychczasowe przepisy, w nieznośny sposób tamujące życie gospodarcze kraju.

Ze względu na doniosłość sprawy podajemy poniżej motywy, z którymi Komisja Skarbowa wniosła na plenum sejmu opracowany projekt ustawy o zmianie niektórych postanowień w przedmiocie państwowego podatku przemysłowego.

Rządowy projekt zmiany ustawy o państwowym podatku przemysłowym zmierza do złagodzenia podatku obrotowego, który ze względu na wielokrotność i nierównomierność zaciąży ujemnie na rozwoju i kształtowaniu się naszego ustroju gospodarczego.

Projektowane zmiany podatku dadzą się ująć w następujące dziesięć punktów:

1) ustalenie zasady, że t. zw. obrotów wewnętrznych przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych nie uważa się za obrót;

2) zwolnienie od podatku instytucji kredytu długoterminowego oraz drobnych warsztatów rzemieśliniczych i innych drobnych przedsiębiorstw;

3) obniżenie poszczególnych stawek podatku i uzyskanie możności stosowania przez ministra skarbu w porozumieniu z ministrem przemysłu i handlu znacznych zniżek oraz zwolnień podatkowych;

4) możność pobierania ryczałtowych kwot podatku od drobnych przedsiębiorstw;

5) wprowadzenie specjalnych stawek podatkowych od przedmiotów zbytku, zamiast 10 proc. podatku od przedmiotów zbytku, pobieranego na mocy ustawy z dnia 16 lipca 1920 r.;

6 podniesienie stawek podatkowych od obrotu handlu komisowego,

7) zmian sposobu lustracji,;

8) pozyskanie odpowiedniejszych środków, umożliwiających wykrywanie nadużyć podatkowych;

9) obniżenie dodatków do świadectw przemysłowych i handlowych na rzecz związków gospodarczych i szkolnictwa zawodowego;

10) nieznaczne zwiększenie dodatku do świadectw przemysłowych i handlowych na rzecz związków komunalnych;

Takie ujęcie zmian ustawy o podatku przemysłowym dało komisji skarbowej możność dokładnego przejrzenia całej ustawy z dnia 14 maja 1923 r., co spowodowało znaczne rozszerzenie nowelizacji. Komisja skarbowa podzieliła stanowisko rządu co do skasowania podatku obrotowego od t. zw. obrotów wewnętrznych. Przyjęte zostały również propozycje rządowe, dotyczące pobierania ryczałtowych kwot podatku od drobny h przedsiębiorstw, dodatków na rzecz związków komunalnych oraz zwolnienia od podatku obrotowego instytucji kredytu długoterminowego.

Przy omawianiu dodatków do podatku obrotowego na rzecz związków komunalnych została załatwiona sprawa płacenia podatku obrotowego przez przedsiębiorstwa związków komunalnych, oraz sprawa podatku handlowego, płaconego przez państwowe przedsiębiorstwa na rzecz samorządów.

Ustalono, że przedsiębiorstwa związków komunalnych i przedsiębiorstwa państwowe podatku obrotowego płacić nie będą.

Z nieznaczną zmianą przyjęto zwolnienie od obowiązku płacenia podatku obrotowego warsztatów rzemieślniczych i innych drobnych przedsiębiorstw wyszczególnionych w art. 3 ustawy. Pozatem komisja uznała za celowe **zwolnić od podatku obrotowego eksport wszelkiego rodzaju półfabrykatów i gotowych wyrobów** i tranzakcje, wynikające z obrotu uszlachetniającego, pozostawiając ministrowi skarbu możność zwalniania od podatku obrotowego eksport poszczególnych surowców. Sprawa obniżenia stawek podatkowych, była w komisji przedmiotem szczegółowych rozważań. Wychodząc ze założenia, że przy obecnie obowiązujących stawkach podatku, w wielu wypadkach niemożność zapłacenia podatku powoduje nadużycia, polegające na ukrywaniu obrotów, komisja spodziewa się, że przy niższej stawce podatkowej obroty handlowe i przemysłowe będą ściśle wykazywane, co znakomicie przyczyni się do zwiększenia wpływów podatku. **Z tych względów został obniżony podatek od obrotów handlu hurtowego z 2 proc, na 1 proc.**

Następnie komisja obniżyła z 3 proc. na 2 proc. stawkę podatkową od obrotów, dokonywane przez instytucje kredytu krótkoterminowego, skreśliła projektowane stawki od przedmiotów zbytku i wprowadziła niższe, ściśle określone podatkowe stawki, które należy stosować ze względu na gospodarcze potrzeby. Takiemi stawkami są: **pół procent od obrotów handlu hurtowego, dokonywanego artykułu pierwszej potrzeby i surowcami, i jeden procent od obrotów przedsiębiorstw, prowadzących detaliczną lub drobną sprzadaż artykułów spożywczych pierwszej potrzeby.** Wszystwie te zmiany, jak również **obniżenie z 10 proc. na 5 proc. stawki podatkowej od obrotów przedsiębiorstw komisowych i pośredników handlowych**, komisja dokonała ze względu na stan naszego ustroju gospodarczego, który wymaga znacznie lepszej organizacji handlowej i kredytowej. W tym kierunku mogą i powinny współdziałać dwa czynniki: dobrze zorganizowane związki gospodarcze w postaci izb przemysłowych, handlowych, i rzemieślniczych oraz dobrze postawione szkolnictwo zawodowe.

Wychodząc z tego założenia, komisja utrzymała dodatki na rzecz tych instytucji do świadectw przemysłowych, w wysokości, przewidzianej w obecnie obowiązującej ustawie, czyli 15 proc. na rzecz związków gospodarczych i 25 procent na rzecz szkolnictwa zawodowego. Z nieznacznemi zmianami komisja przyjęła propozycję rządu, odnoszące się do pozyskania środków, umożliwiających pozyskania od wszystkich przedsiębiorstw i instytucji potrzebnych materjałów do ustalenia prawidłowości obliczanego obrotu. Oprócz tych zmian komisja uznała za nieodzowne inaczej ująć podstawę opodatkowania i sposób wymiaru podatku obrotowego. Zostało ustalone, że za **podstawę opodatkowania** uważa się roczny obrót i że stosownie do tego **wymiar będzie dokonywany raz do roku**, wpłacanie zaś podatku będzie odbywać się tytułem zaliczek w okresach ściśle przewidzianych dla poszczególnego typu przedsiębiorstw. Obliczenie ostateczne dokonywane będzie na podstawie uskutecznionego wymiaru w pierwszym kwartale każdego następnego roku podatkowego.

Wymiar podatku obrotowego może dać znakomicie lepsze wyniki jeżeli zostanie uporządkowane na drodze ustawodawczej prawo prowadzenia rachunkowości. Też została przyjęta w komisji rezolucja, wzywająca rząd do przedłożenia sejmowi w możliwie najkrótszym czasie ustawy o instytucji przysięgłych księgowych.

.M.

Naczelna rada gospodarcza.

W skład jej wejdą przedstawiciele wszystkich warstw społecznych kraju.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje

W tych dniach wpłynął do sejmu projekt ustawy o tymczasowej naczelnej radzie gospodarczej, która do czasu utworzenia zgodnie z art. 68 konstytucji naczelnej izby gospodarczej będzie reprezentacją interesów gospodarczych w państwie.

Projekt ustawy, uzgodniony na szeregu konferencji odbytych z przedstawicielami sfer zainteresowanych w ostatecznej, przez radę ministrów przyjętej redakcji przewiduje następujący skład tymczasowej naczelnej rady gospodarczej:

Z liczby 100 wybieralnych członków przypada: na rolnictwo 18 członków, w tem na własność państwową 2, na izby rolnicze w b. zaborze pruskim 3, na większą własność — 3, na mniejszą własność 6, na przemysł rolny — 2 i na współdzielnie rolnicze — 2.

Przemysł reprezentować ma 18 członków, w czem przedsiębiorstwa państwowe — 2, izby handlowo-przemysłowe — 8, inne zreszenia i instytucje — 8.

Rękodzieła posiadać będą 4-ch reprezentantów, w tem z izb rzemieślniczych i rękodzielniczych w b. zaborze pruskim — 1, z innych zaś zrzeszeń i instytucji — 3.

Handel reprezentować będzie — 6 członków, w tem z izby handlowej w Katowicach — 1, z giełd towarowych i z innych zrzeszeń i instytucji — 5.

Transport mieć będzie 4 członków (lotnictwo i automobilizm 1, koleje państwowe 1, poczty, telefony i telegrafy 1 i żegluga 1).

Instytucje kredytowe, kasy oszczędności, giełdy i ubezpieczenia — 7, w tem Bank Polski 1, instytucje państwowe 2, towarzystwa kredytu długoterminowego 1, inne zrzeszenia i instytucje 3.

Dla reprezentantów pracy zarezerwowano 28 mandatów: od zrzeszeń pracowników państwowych 3, pracowników samorządu miejskiego 1, pracowników samorządu ziemskiego 1, zrzeszeń pracowników biurowych, bankowych i handlowych 2, pracowników technicznych 3, zrzeszeń pracowników przemysłowych 11, zrzeszeń pracowników komunikacyjnych 3, oficjalistów rolnych 1i robotników rolnych 3.

Poza tem dla spółdzielni spożywczych zerezerwowano 3 mandaty, właścicieli nieruchomości 1, lokatorów 1, gospodarczych instytucji samorządowych 3, wolnych zawodów 2, oraz zrzeszeń i instytucji naukowych 5.

Kontrolowanie podatku obrotowego.

Przeciwko zalegającym we wpłatach miesięcznych.

Warszawski kor. „Republiki" telefonuje:

Ze względu na to, iż w niektórych okręgach izb skarbowych instytucje obowiązane do miesięcznego wpłacania podatku przemysłowego (od obrotu), nie czynią wpłat tych regularnie i zalegają z wpłatą bardzo znacznych kwot, ministerstwo skarbu zaleciło dyrektorom izb skarbowych natychmiastowe wydanie podwładnym władzom wymiarowym odpowiednich wskazówek zmierzających do terminowego, a zarazem planowego kontrolowania wpłat miesięcznych podatku przemysłowego.

Jednocześnie ministerstwo skarbu wyjaśniło, iż rozterminowywanie, wzgl. odraczanie bieżących wpłat miesięcznych podatku przemysłowego (od obrotu), poczynając od przypadających kwot podatku od obrotów za maj r. b. zasadniczo nie może mieć miejsca, pewne zaś ustępstwa są dopuszczalne tyko w poszczególnych wypadkach wyłącznie za zgodą ministerstwa skarbu.



GOTÓWKA

Dolary 5,18 i pół

CZEKI.

Holandja 208,75
Londyn 25,28 i jedna czw[illegible]
Nowy York 5,18 i pół
Paryż 24,225
Praga 15,435
Szwajcarja 101
Wiedeń 73,19
Włochy 19,55

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE

Pożyczka dolarowa 64,25 — 64,50 w złotych 333,13 i pięć ósmych, 334,44 i jedna czwarta

Pożyczka kolejowa 90 — 85 — 90

Pożyczka konwersyjna 5 proc. 46 — 8 proc. 71

4 i pół proc. list. zast. Ziemskie 20,75 — 21,15

5 proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy 18,50 — 18,75

4 i pół proc. obl. Tow. Kredyt. m. Warszawy przedw. 15,80 — 16,25 - 16.15

AKCJE.

Bank Dyskontowy 5,40
Bank Zachodni 1,50
Bank dla. Handl. i Przem. 0,35 — 0,40
Bank Zarobkowy 7,50
Cerata 0,44
Puls 0,40
Elektryczność 1,65
Częstocice 1,52 — 1,55
Cukier 2,40
Węgiel 1,50 — 1,49, 4 em. 1,35
Lilpop 0,50
Norblin 0,76
Parowozy 0,46
Rudzki 1,27 — 1,20 — 1,23
Zieleniewski 9,25
Żyrardów 7,25 — 7,30
Spirytus 2,18
Sole potasowe 2,75
Spiess 2,15
Siła i światło 0,25 — 0,[illegible]
Gosławice 1,90
Firley 0,35
Nobel 1,65
Lenartowicz 0,06 — 0,04
Modrzejów 3
Ostrowieckie 4,75 — 4,80 — 4,75
Pocisk 1,28
Starachowice 1,57
Zawiercie 9,50 — 9,60
Haberbusch 5.85 — 6,00

Młodociani komuniści na ławie oskarżonych.

W dniu wczorajszym w łódzkim sądzie okręgowym rozpatrywana była sprawa 11 komunistów z Pabjanic, których schwytała policja polityczna i postawiła w stan oskarżenia pod zarzutem dokonywania antypaństwowych działań i dążenia do obalenia istniejącego w państwie ustroju społecznego.

Na ławie oskarżonych zasiedli: Stanisław Pietrasik lat 20, Tadeusz Dylle lat 17, Stanisław Dybała lat 20, Witold Urbański lat 19, Edward Hanszke lat 20, Klemens Derdon lat 17, Edmund Kozirόg lat 18, Antoni Witasik lat 22, Alfred Skibiński lat 21, Leon Krygier lat 21, oraz Andrzej Kozirόg lat 22.

Wedle aktu oskarżenia sprawa przedstawia się następująco:

W końcu 1923 r. komisarjat policji państwowej w Pabjanicach otrzymał poufne zawiadomienie, że na terenie Pabjanic utworzyło się konspiracyjne stowarzyszenie pod nazwą „Związek młodzieży komunistycznej", a stanowiące t. zw. „Koło" komunistycznej partji robotniczej Polski (K. P. R. P.). Do wspomnianego związku, którego celem było przygotowanie młodzieży do akcji wywrotowej oraz kształcenie fachowych działaczy komunistycznych, według doniesienia konfidentów należeć mieli: Krygier Leon, jako organizator i łącznik pomiędzy związkiem, a K. P. R. P., Urbański jako przewodniczący związku, oraz Pietrasik, Kozirόg Witasik, Skibiński, Derdon i Dyla jako członkowie. Po otrzymaniu powyższego zawiadomienia zarządzono ścisłą obserwację wymienionych, a skoro ta wykazała, że wspomniani utrzymują między sobą kontakt i często się schodzą na konspiracyjne zebrania, przeprowadzono rewizję w mieszkaniach, a samych młodocianych komunistów aresztowano.

Rewizje przeprowadzone w mieszkaniach, ujawniły sporą ilość odezw i broszur komunistycznych, w postaci „Głosu Komunistycznego" oficjalnego organu K. P. R. P. broszurę agitacyjną „Przez czerwone morze" oraz odezwy p. t. „za naszą i waszą wolność". Prócz tego u Urbańskiego znaleziono kwitarjusz partyjny oraz zebrane składki pieniężne w sumie 2.500.000 marek.

Oskarżeni na wczorajszej rozprawie sądowej częściowo tylko do winy się nieprzyznali dając przeważnie zeznania zgodne z okolicznościami sprawy.

Świadkowie z policji politycznej zeznają przed sądem i stwierdzają cel oraz dążenie komunistycznej partji robotniczej Polski, która do wszystkich zakątków Rzeczypospolitej wysyła swych agitatorów, by wszczepiali ziarno komunistyczne w dusze młodych obywateli. Dalej świadkowie zaznaczają różnicę i przeprowadzają analogję pomiędzy znaczeniem koła luźnego, a ścisłego i dowodzą, że koło, ścisłe jest już organizacją gotową do rewolucji podczas gdy koło luźne postępuje naprzód ewolucyjnie.

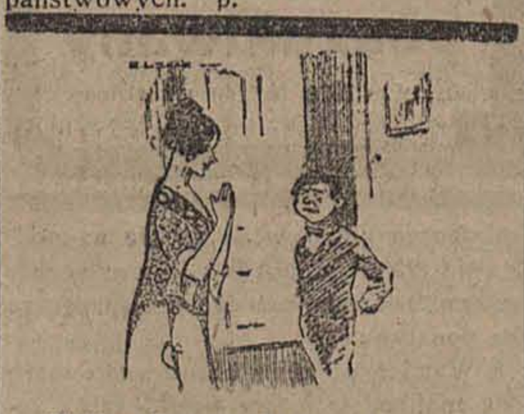
Prokurator dr. Jan Markowski w swem przemówieniu raz jeszcze odtworzył przed sądem obraz następstw jakie pociąga za sobą łagodna sankcja karna i dowodzi, że w sprawie niniejszej tak strona faktyczna jak i prawna są zupełnie dowiedzione i, że sprawa niniejsza posiada cechy tak komunisty czne jak i tragiczne ponieważ pocżątkujący komuniści uważają za pierwszy etap swej wywrotowej działalności zmienić przekonanie i stać się bezwyznaniowcami, co w dużym wypadku uczynili wszyscy oskarżeni.

Prokurator za wyjątkiem Pietrasika, Dybały i Hanszkiego oraz Krygiera domaga się dla oskarżonych łagodnego wymiaru kary.

Obrońca oskarżonych adw. Emil Brejter z Warszawy dowodzi, że wszyscy oskarżeni działają pod psychozą okresowych chorób młodocianych, a w danym wypadku zachorowali na komunizm.

Obrońca wnosi o jaknałagodniejszy wymiar kary ze względu na młodociany wiek z jednej strony, zaś niedoświadczenie życiowe i wpływ nieznanych osobników z drugiej strony.

Sąd pod przewodnictwem s. o. Kozłowskiego w otoczeniu s. o. Sztalewa i Arnolda po dłuższej naradzie skazał Leona Krygiera na 4 lata ciężkiego więzienia, Andrzeja Kozirόga na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, Skibińskiego Witasika, Kozirόga Edmunda, Berdona po 3 lata twierdzy, Hanszkiego na 3 lata ciężkiego więzienia, Urbańskiego na 3 i pół roku ciężkiego więzienia, Dybałę na 3 lata twierdzy, Dylę na 2 lata twierdzy, Pietrasika na 3 lata twierdzy, pozbawiając uprzednio praw państwowych. p.



Matka: Bój się Boga, jak ty wyglądasz?
Syn: A to, proszę mamy, na ulicy przewrócił się wóz ze śmieciami...
Matka: ...?
Syn: ...A ja siedziałem na wozie.
(London Opinion).

Krwawa tajemnica żołnierza-telegrafisty.

W mieszkaniu przyjaciół strzelił sobie w serce.

Warszawa, 22 czerwca

W mieszkaniu obywatelki ziemskiej, p. Józefy Żołędowskiej (Radna 10) młody żołnierz telegrafista, Rajmund Boguszewski, przestrzelił sobie pierś kulą rewolwerową.

Młodzieniec zjawił się o godzinie 1-ej po południu. Po upływie kwadransa, gdy go na chwilę pozostawiono samego, wyjął z szuflady biurka browning, wyszedł do przedpokoju i strzelił celując w serce.

Pogotowie przewiozło desperata w stanie ciężkim do szpitala Ujazdowskiego.

Boguszewski bywał częstym gościem u p. Żołędowskiej, przyjaźniąc się z jej dwiema córkami i synem Janem, nieco odeń starszym.

Zażyłe stosunki datują się od czasów, gdy młodzieniec, nie będąc jeszcze w wojsku, odnajmował pokój od obywatelki.

Zamach samobójczy był starannie ukrywany przez domowników. Nawet dozorca nie wiedział, kogo zabiera pogotowie. Zapytana w tej sprawie służąca, od powiedziała:

— Nic się nie stało, gość zemdlał, więc wezwaliśmy lekarza.

W kieszeni Boguszewskiego znalezio no kartkę tej treści:

„W wojsku nie popełniłem żadnych nadużyć. Proszę o moja śmierć nie winić nikogo".

Rozkład jazdy.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(odchodzące):

1,30 — pociąg miejscowy do Koluszek połączenie z Krakowem, Warszawą i Skarżyskiem.
7,25 — pośpieszny do Warszawy bez pośredni.
9,20 — osobowy miejscowy do Koluszek.
13,20 — do Koluszek połączenie z Warszawą.
14,30 — do Koluszek połączenie ze Skrżyskiem, Sosnowcem i Warszawą.
16,25 do Koluszek, połączenie ze Sosnowcem i Krakowem.
19,00 — do Koluszek połączenie ze Sosnowcem, Warszawą i Skarżyskiem.
19,30 — bezpośredni do Tomaszowa i Skarżyska.
20,00 — do Koluszek połączenie z Piotrkowem i Warszawą.
23,00 — do Koluszek połączenie z Krakowem i Warszawą.
10,50 — miejscowy do Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - FABRYCZNA.
(przychodzące):

4,45 — z Koluszek — Kraków — Sosnowiec — Skarżysko.
7,30 z Koluszek — Sosnowiec.
8,25 — z Koluszek — Piotrków.
10,20 — ze Skarżyska i Warszawy.
12,50 — z Koluszek.
13,30 — bezpośredni z Tomaszowa.
15,50 z Sosnowca i Skarżyska.
17,00 z Warszawy.
21,15 pośpieszny z Warszawy (bezpośredni).
22,25 z Koluszek (połączenie z Piotrkowem).
22,50 miejscowy z Koluszek tylko w dni świąteczne.

ŁÓDŹ - KALISKA.
(odchodzące):

7,50 do Koluszek połączenie Sosnowiec — Kraków i Skarżysko.
8,25 bezpośredni do Tomaszowa, Skarżyska, Tarnobrzega.
15,00 bezpośredni Tomaszów, Skarżysko, Tarnobrzeg do Lwowa.
20,30 miejscowy do Warszawy.
18,40 do Warszawy.
20,10 do Łowicza, bezpośrednie wago ny na Gdańska.
7,40 Łódź, Ostrów połączenie z Poznaniem i Zbąszynem.
19,40 do Ostrowa.

ŁÓDŹ - KALISKA.
(tranzytowe):

5,33 do Warszawy z Poznania.
6,55 „koalicyjny" do Warszawy z Paryża.
13,52 do Warszawy z Poznania.
12,44 do Poznania i Zbąszyna.
23,06 do Poznania i Zbąszyna.
23,57 „koalicyjny" do Paryża.
1.59 Leszno → Poznań.

ŁÓDZ - KALISKA.
(przychodzące):

6,40 z Krakowa bezpośredni.
10,12 ze Lwowa bezpośredni.
18,55 z Koluszek, Warszawy, Krakowa.
20,45 z Tarnobrzega bezpośredni.
9,45 miejscowy z Łowicza (bezpośrednie wagony z Gdańska).
10,22 miejscowy z Warszawy.
16,45 z Warszawy.
9,10 z Ostrowia.
18,30 z Ostrowia połączenie ze Zbąszynem i Lesznem.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi

Łódź, dnia 22 czerwca 1925 roku

Ogłoszenie.

II Urząd Skarbowy podatków i opłat skarbowych w Łodzi podaje niniejszym do ogólnej wiadomości, że na pokrycie zaległych podatków i opłat skarbowych odbędą się publiczne licytacje ruchomości zajętych u niżej wyszczególnionych dłużników: dnia 1 lipca 1925 r. między godz. 10 rano a 4 po poł:

1) Żychliński J. i Filipczak, Zawadzka 9: kredens, 3 warsztaty
2) Piotrkowska Szlama, Wierzbowa 18: 2 maszyny do wyrobu sznurowadeł
3) Grossberg Jakób, Wschodnia 30: szafa, lustro, kredens, urządzenie sklepu
4) Gliksman Szulim, Wschodnia 31: meble
5) Kurc M., Wschodnia 51: 20 sztuk towaru
6) Adler D. i Rozenberg, Konstantynowska 42: 15 paczek przędzy
7) Kulpiński Józef, Cegielniana 62: meble
8) Weinger J. i S-ka, Piotrkowska 92: meble
9) Engel Jakób, Południowa 12: urządzenie sklepowe, 2 wagi, maszyna do mięsa
10) Padowicz C., Południowa 11: maszyna do pisania, kasa ogniotrwała, stół i szafa
11) Berliński i Tabak, Południowa 48: urządzenie biurowe
12) Frenkiel Berek, Kilińskiego 17: meble, worek mąki, 10 kg. soli, 10 kg. sody
13) Nowak Eljasz Majer, Piotrkowska 14: meble
14) Majer A., Południowa 40: kasa ogniotrwała, meble
15) Gliksztein K., Południowa 25: meble
16) Tauman Maurycy, Kamienna 11: pianino, kasa ogniotrwała, meble
17) Kinzler Rudolf i S-ka, Wólczańska 53: maszyna do drapania towarów
18) Juljusz Rozental SS-wie, Cegielniana 25
19) Szwarc Abram, Wólczańska 61: meble
20) Lipnowski M., Wólczańska 18: pianino
21) Becek Anna, Podleśna 14: meble
22) Kuperman Samuel, Wólczańska 21: meble, kasa ogniotrwała
23) Szycht i Kahlert, Pańska 87: 10 maszyn tkackich
24) Kahan, Szpigiel i Frydman, Piotrkowska 88: 20 sztuk towaru
25) Wagner Ludwik, Leszno 46: meble, kasa ogniotrwała
26) Kon B-cia, 6 Sierpnia 74: kasa ogniotrwała, dwa biurka
27) Rogoziński Abram, 6 Sierpnia 10: meble
28) Presseł Marcin, Pańska 39: pianino
29) Przybyszewicz B-cia Kreppel, Piotrkowska 39: 30 sztuk towaru
30) Kuenzl Jan, Pańska 55: kasa ogniotrwała, maszyna do pisania, biurko
31) Rubinstein Dawid, „Dynamo", Piotrkowska 85: maszyna do pisania, otomana, biurko
32) Krotoszyński Stefan i S-ka, Anddrzeja 46: kredens
33) Gutsztadt Eljasz, 6 Sierpnia 72: 1000 kg. odpadków wełnianych
34) Jakubowicz i Reisman, Traugutta 4: waga, 2 biurka, 200 sztuk chustek
35) B-cia Potok i Goldberg, Piotrkowska 46: 20 sztuk metkalu
36) German i Statler, Piotrkowska 73: meble biurowe, kasa ogniotrwała, maszyna do pisania
37) Szwarcberg, Weliki i Szpigiel, Traugutta 4: kasa ogniotrwała, 42 sztuki towaru, biurko
38) Seidenwurm B-cia Mojżesz i Jankiel, Kilińskiego 87: 300 sztuk towaru
39) Kleinplac Henoch, Cegielniana 37: 100 sztuk towaru
40) Przygórscy B-cia, Piotrkowska 104: 200 sztuk podszewki
41) Fogiel Jakób, Cegielniana 45: 20 sztuk włosienicy do palt
42) Cała A., Cegielniana 61: meble
43) Opoczyński Herman, Wodna 12-14: 15,000 cegły szamotowej
44) Wajsman A. i Szydłowski M., Piotrkowska 56: 100 sztuk towaru, kasa ogniotrwała, biurka, 3 fotele, 13 sztuk towaru
45) Dobraniccy B-cia I i H., Cegielniana 40: 300 sztuk towaru
46) Spiro S. Altman i Abbe, Piotrkowska 48: 30 sztuk towaru
47) Reichman Oskar, Sienkiewicza 3-5: meble, kasa ogniotrwała
48) Kajzer i Zylberberg, Dzielna 34: meble, maszyna snowalnia
49) Altman Zygmunt, Piotrkowska 82: 100 książek handlowych
50) Grabiński i Myśliborski, Kilińskiego 86: meble
51) Hammer Izrael, Wschodnia 74: meble, kasa ogniotrwała
52) Gutman Stanisław, Dzielna 6: 5 biurek, 2 maszyny do pisania
53) Hamer Robert, Kilińskiego 26: meble
54) Bławat i Rubinstein, Składowa 23: 100 tuzinów skarpetek, 40 tuzinów pończoch
55) Baumgarten Sr., Wschodnia 57: meble
56) Strzyżewski Szlama, Cegielniana 39: meble
57) Boms N. D., Przejazd 40: meble
58) Rotgeber Abram, Piotrkowska 62: meble
59) Warszawski, Mendelson i Kon, Piotrkowska 29: pianino, meble
60) Frenkiel Gerszon, Al. 1 Maja 3: meble
61) Ludwik Pinkus, Piotrkowska 58: 4 futra damskie
62) Rozenblat D., Przejazd 58: 1 komplet maszyn zgrzebnych z pomocniczemi
63) Auerbach B-cia S. i A., Sienkiewicza 61: 15 warsztatów tkackich
64) Fabrykant I., Piotrkowska 82: meble, maszyny do szycia
65) Epsztajn Izrael, Węglowa 8: dwa wagony desek
66) Zmigrod Salomon, Węglowa 6: 9 wagonów węgla
67) Milgrom Ojzer, Cegielniana 43: 70 sztuk materjału
68) Moszkowicz N. i Rajchman W., Piotrkowska 36: 260 sztuk płótna
69) Dymant E., Kilińskiego 61: stół i 4 krzesła
70) B-cia Ginsberg, Pitrkowska 36: 30 sztuk frote.

Zasekwestrowane ruchomości są do obejrzenia w dniu sprzedaży u wymienionych dłużników na miejscu licytacji.

Kierownik Urzędu

Bilanse Łódzkiego Banku Depozytowego, Spółki Akcyjnej,

Centrali w Łodzi i Oddziałów w Warszawie i Lwowie.

6409

Stan czynny.

	na 1.2. 1925 r.	na 1.3. 1925 r.	na 1.4. 1925 r.	na 1.5. 1925 r.	na 1.6. 1925 r.
1. Kasa i sumy do dyspozycji	325,485,25	316,931,16	461.680.42	740,385,47	246,760,32
2. Waluty zagraniczne	475.871,54	555,978,80	275 411,91	684,071,37	141.157,58
3. Papiery wartościowe własne	119,214,07	113,016,91	112.314,87	111 054.09	109,189.67
4. Weksle zdyskontowane	2,817,920,35	3,256.237,83	3,497,610.97	3,567,797,15	4,136,149,09
5. Rachunki bieżące	1,348,399,34	1,461,307,56	1,588,779,28	2,309,246,11	2,831,609,27
6. Koresp. Banki LORO i NOSTRO	7 2,098,01	614,677,89	738,828,35	525,536 15	617,352,95
7. Ruchomości	49,380.35	51.075.35	54.803.36	56.209,59	56,944,16
8. Koszty Handlowe	78,004,28	141,289,70	264.584,85	369,705,94	461,362,06
9. Rachunki Oddziałów	203,347,86	228,839.80	233,658,85	277,178,90	228,640,86
10. Rachunki przechodnie	85,501,08	92,987.19	99,004,30	98,546,31	85,671,50
	6,241,172,14	6,826,842,19	7,326,677,16	8.739,731,05	8,914,837,46
11. Udzielone gwarancje	131 129.97	202,683,28	181,563,30	207,765,10	194,035,53
12. Inkaso	1,463,878.36	1.400.181 94	1,505,445,32	1,482,914,28	1,337,425.76
Razem	7,836,180,47	8,429,707,41	9,013,685,78	10,430 410,43	10,456,298,74

Stan bierny.

	na 1.2. 1925 r.	na 1.3. 1925 r.	na 1.4. 1925 r.	na 1.5. 1925 r.	na 1.6. 1925 r.
1. Kapitał zakładowy	480,000.—	480.000.—	480.000.—	480.000.—	480.000.—
2. Wkłady	2.995 094.67	3.259.092.81	2.683.171.35	3,617.458.16	3.785,425.90
3. Redyskonto weksli	123,829.92	156.241,69	179.737.78	203,690.28	131.026,34
4. Korespond. — Banki LORO i NOSTRO	1,967,998.39	2,044,243,04	2,846,979,65	3,264,764,72	3.498,285.40
5. Procenty i prowizje	113.746,88	225,145,95	352,807,64	544,983,04	656.643.39
6. Rachunki Oddziałów	262.738.84	354.577.12	240,375.98	326,103,16	255,420,97
7. Rachunki przechodnie	297.766.44	307.541.58	543,604.76	302,731,69	108,035,46
	6,241,172,14	6.826.842.19	7.326,677.16	8,739,731,05	8,914.837,46
8. Zobowiązania z tyt. udziel. gwarancji	131.129.97	202.683.28	181.563,30	207.765,10	194.035,53
9. Różni za inkaso	1.463.878.36	1.400.181.94	1,505.445.32	1.482.914,28	1.347.425,75
Razem	7.836.180.47	8.429.707.41	9.013.685,78	10.430.410.43	10.456,298.74

Zarząd Gminy Wyzn. Żydowskiej m. Łodzi

wzywa płatników składki gminnej, zamieszkałych przy ul.: Piotrkowskiej, Radwańskiej, Rajtera, Rokicińskiej, Rybnej. Rzgowskiej, Sienkiewicza, Szkolnej, 6-go Sierpnia, Starym Rynku, Składowej, Skwerowej, Solnej, Senatorskiej, Sieradzkiej, Słowiańskiej, Smugowej, Sosnowej, Spacerowej, St. Wólczańskiej, Stodolnianej Suchej, Suwalskiej, Szarej, Szopena, Szosie Aleksandrowskiej, Szosie Pabjanickiej, Sztarka, Traugutta, Targowej, Tramwajowej, Tylnej, Warszawskiej, Wegnera, Wesołej, Węglowej, Wierzbowej, Wilczej, Wodnej, Wodnym Rynku, Wolborskiej, Wólczańskiej, Wschodniej, Zachodniej, Zakątnej, Zawadzkiej, Zamenhofa, Zgierskiej, Zielonym Rynku, Żórawiej, zalegających w opłacie składki gminnej za 1924 rok, do wpłacenia, w ostatecznym terminie **do dnia 1 lipca rb.,** składki w Łódzkim Banku Dyskontowym (Piotrkowska 43).

Po upływie tego terminu składka powiększona zostanie, w myśl reskryptu Ministerstwa W. R. i O. P. z dn. 6. II. i 25. II. 1924 r. o 20 proc. i wraz z kosztami i karami za zwłokę ściągana będzie w drodze egzekucji przymusowej.

Łódź, dnia 22 czerwca 1925 r. 6398

Przetarg na tarcze reklamowe.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych w Łodzi podaje do wiadomości, by P. T. zainteresowani zechcieli złożyć oferty na wykonanie tarcz reklamowych z przymocowaniem do latarń gazowych.

Tarcze muszą być wykonane z materjału żelaznego, estetycznie malowane trwałą farbą olejną lub powlekane emalją.

Rozmiar tarczy 45 na 40 cm. kw.

Bliższych ustnych informacji udzieli przewodniczący Związku do dnia 24 czerwca włącznie od godz. 3 po południu do godz. 6 wiecz. w lokalu Związku przy ulicy Gdańskiej 57. 6418

Ogłoszenia drobne

Prenumerata „Republiki" wraz z ilustrowanym dodatkiem niedzielnym „Panorama": w Łodzi 4 zł. 20 gr. miesięcznie. — Zamiejcowa 5 zł. 20 gr. miesięcznie.—Zagranicą 7 zł, 20 miesięczn Odnoszenie do domu 30 groszy miesięcznie „Republika" i „Express Wieczorny" łącznie z odnoszeniem do domu zł. 7.50 me

Ogłoszenia: ZWYCZAJNE: 8 gr. za wiersz milimetr. (na stronie 10 szpalt). W TEKŚCIE 40 gr. za wiersz mil. (na stronie 4 szpalty) NEKROLOGI I NADESŁANE 30 gr. za wiersz mil. (na 4 szpalr Zaręczynowe i zaślub. po tekście 10 złoty. Zamiejscowe o 50 proc. Zagraniczne o 100 p drożej. Za terminowy druk ogłoszeń admin. nie odpowiada Drobne 10 gr. Poszukiwanie pracy 5 gr. Najmniejsze 5

Za wydawnictwo „Republika" Sp. z ogr. odp.: Marjan Nusbaum i Itaszewski.—Czcionkami „Republiki", Piotrkowska 49.—Tłocznia, Piotrkowska 15.—Redaktor odp. Józef Burman.